Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 35 gr.

Rok XIV 25 stycznia 1932 r. № 2

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

WYCHODZI 2 RAZY NA MIESIĄC. | Komitet Redakcyjny: *J. Stangreciak, A. Sas, S. Libudzisz.* | NAKŁAD 20.000 EGZEMPL.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 624-29.

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375. Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 2 zł. kwartalnie.

CENY OGŁOSZEŃ: 1 kol. 450 zł., 1/2 kol. 225 zł., 1/4 kol. 115 zł., 1/8 kol. 60 zł. Wiersz 1 milimetrowy, jednoszpaltowy lub jego miejsce za tekstem 50 gr. Fantazyjne, tabele 50% drożej. Szerokość kolumny 3 szpalty.

KOSZTOWNA OSZCZĘDNOŚĆ

Zaledwie kilka tygodni temu, omawiając obecny deficytowy projekt preliminarza budżetowego na rok 1932/33, wskazywaliśmy na konieczność — w tym wyjątkowym okresie jaki przeżywamy — jaknajdalej posuniętych oszczędności rzeczowych, które równoważąc budżet odsuwają te groźne konsekwencje dla Państwa i obywateli (pracowników państwowych przedewszystkiem) jakie tkwią zawsze i wszędzie w przeroście wydatków nad dochodami gospodarki państwowej. Że sprawę tę traktowaliśmy i traktujemy zupełnie serjo, że dalecy byliśmy od tanich frazesów tylko, wydaje się dostatecznie świadczyć o tem okoliczność, iż w rozważaniach naszych na ten temat, jako Związek! podsuwaliśmy jako nadające się do zwężenia takie pozycje, o które w innych czasach prowadzilibyśmy jaknabardziej energiczną kampanję, bo... nie czas żałować róż, gdy płoną lasy!

To przypomnienie dziś, kiedy przeciwstawiamy nasz głos, głos dziesiątków tysięcy zorganizowanych pracowników pocztowych, przeciw jednej z zamierzonych oszczędności, oszczędności najbardziej niewskazanej i nieproduktywnej, szkodliwej nietylko dla pracowników państwowych ale i dla interesów Państwa, kontrastem swoim mówi już samo za siebie, jest naszym ważkim argumentem moralnym, wyklucza możność imputowania nam sobkostwa stanowego, czy klasowego, jak kto woli nazywać.

* * *

Według obecnego preliminarza budżetowego kredyty na państwową pomoc lekarską w porównaniu z kredytami na rok bieżący mają ulec ogromnym redukcjom z 7-miu miljonów 150-ciu tysięcy złotych na 4 miljony 230 tysięcy 900 złotych, t. j. około 45%! W pozycji tej, wynagrodzenia personelu lekarskiego, administracyjnego i honorarja za porady mają ulec zmniejszeniu z 2.200.000 złotych na 1.600.000 zł., t. j. o 27%, a wydatki na leczenie funkcjonarjuszów państwowych z 4.950.000 złotych na 2.630.000 zł. t. j. o 47%!!!

Wobec tych cyfr, wobec zamierzeń *takich* oszczędności, nie wolno nam nie zabrać głosu! Państwowa pomoc lekarska czy w latach ubiegłych czy w roku bieżącym, kiedy preliminowana na nią kwota wynosiła zgórą 7 miljonów złotych, nigdy dotychczas nie obracała się w ramach najskromniejszych nawet potrzeb. Brak lekarzy specjalistów, brak, zwłaszcza na prowincji, nawet lekarzy „do wszystkiego" jest zjawiskiem notorycznem. Funkcjonarjusze państwowi w wielu miejscowościach pragnąc zasięgnąć porady lekarskiej lub bodaj uzyskać urzędowe zaświadczenie o chorobie, zmuszeni są dojeżdżać dziesiątki kilometrów, a wezwanie w takich okolicznościach lekarza urzędowego do osoby obłożnie chorej bywa albo zgoła wykluczone, albo też czasami udaje się po kilku dniach wyczekiwania. Co lepsi lekarze — nawet w większych miastach — nieopłacani w swoim czasie z powodu ciągłych trudności finansowych Departamentu Służby Zdrowia, rezygnują z zajmowanych stanowisk. Nie do rzadkości należą wypadki gdzie zniechęcony nieotrzymywaniem umówionego honorarjum lekarz urzędowy skrupia swoje niezadowolenie na zgłaszającym się pacjencie — funkcjonarjuszu państwowym, dając mu niedwuznacznie do zrozumienia, że przyjmuje go tak jak z łaski, gdyż za swoje czynności uposażenia nie otrzymuje od dłuższego czasu.

A leczenie? Nie jest dla nikogo tajemnicą polecenie lekarzom umówionym zapisywania funkcjonarjuszom państwowym jaknajtańszych medykamentów. Nie jest dla nikogo tajemnicą zadłużenie Departamentu Służby Zdrowia w wielu aptekach prywatnych z tytułu wydawania leków na recepty lekarzy urzędowych. Zadłużenie w stosunku do Sanatorjów prywatnych, przyjmujących zleconych im przez lekarzy urzędowych funkcjonarjuszów państwowych, pogłębia się z każdym rokiem, pomimo zarządzenia kierowania do Sanatorjów jedynie w najbardziej koniecznych wypadkach. W tym stanie rzeczy zjawia się projekt zmniejszenia kredytów na państwową pomoc lekarską prawie o połowę!

Czy w takim stanie rzeczy, czy w takiem stadjum funkcjonowania państwowej pomocy lekarskiej, tego rodzaju zamierzenia oszczędnościowe można nazwać oszczędnosciami celowemi? Czy znajdzie się ktokolwiek, ktoby zechciał z wewnętrznem przekonaniem twierdzić i udowadniać, że tak postawiona pomoc lekarska będzie przynosić rzeczywiście pożytek funkcjonarjuszom państwowym, a poprzez chronienie ich przed chorobą i państwu?

Czy, pomijając nawet względy humanitarne, zastanowiono się w tym wypadku, że oszczędność tego rodzaju nie kalkuluje się handlowo również?

Sądzimy, że nie, bo: projektowane oszczędności w niedostatecznym już i obecnie budżecie państwowej pomocy lekarskiej, powodując nieuchronne załamanie się planowej pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych, zostaną w szybkiem tempie i z poważnym naddatkiem

wessane w formie strat jakie poniesie aparat państwowy przez:

zwiększenie się ilości chorych funkcjonarjuszów państwowych;

przedłużenie się czasokresów niezdolności do służby z powodu źle leczonych niedomagań;

przyrost przedwczesnych zgonów, jako skutek braku funduszów na racjonalne leczenie chorego, np. klimatyczne, z czego niewątpliwy, przynajmniej częściowy, przyrost przedwczesnego wypłacania zaopatrzenia emerytalnego dla rodziny zmarłego, wreszcie

przyrost przedwcześnie wypłacanego zaopatrzenia emerytalnego z powodu zwiększonej ilości wypadków przedwczesnej, stałej niezdolności do służby, jako nieuniknionego skutku wadliwie działającej pomocy lekarskiej.

Tyle z „handlowego" punktu widzenia. Jeżeli ponadto przyjmiemy pod uwagę rodziny funkcjonarjuszów państwowych i powiążemy stan zdrowia tych rodzin — lepszy przy lepiej zorganizowanej pomocy lekarskiej, gorszy przy pomocy lekarskiej niedostatecznej lub fikcyjnej zgoła — z naszą polityką populacyjną, jeżeli nie pominiemy okoliczności, że chory np. na gruźlicę czynną, a nie izolowany w zakładzie klimatycznym, funkcjonarjusz państwowy — powiedzmy pocztowiec — będzie rozsadnikiem choroby, z powodu swych czynności, bardzo groźnym dla całego społeczeństwa, jeżeli wreszcie zechcemy spojrzeć w nauboczu stojącą wartość zdrowia pracowników państwowych jako ludzi i żywicieli rodzin, niewątpliwie dojdziemy do wniosku, że zamierzona oszczędność na państwowej pomocy lekarskiej w rezultacie będzie oszczędnością bardzo kosztowną i z „handlowego" i ze społecznego i z humanitarnego punktu widzenia.

* * *

Jeszcze nie zapóźno. Jeszcze preliminarz budżetowy na rok 1932/33 nie stał się Ustawą. Być może głos Związku Pracowników Pocztowych, nieodosobniony zresztą, od innych zrzeszeń pracowników państwowych, wpłynie na rewizję poglądów dotyczących wysokości kredytów na państwową pomoc lekarską, być może uwagi te będą docenione...

Niewątpliwie, Polska — jak i inne kraje — przeżywa okres bardzo ciężki. Prace nad ułożeniem budżetu na rok 1932/33 natrafiają na wiele poważnych trudności. Musimy szukać oszczędności budżetowych.

Szukajmy jednak oszczędności naprawdę celowych, a poniechajmy takich, które napozór coś dając, w istocie zabierają z poważnym naddatkiem nietylko walory materjalne, ale i walory tak bezcenne i nieokupione jak zdrowie i życie.

Józef Stangreciak.

OBRADY i POSTULATY
Zjednoczonych Związków Pracowników Państwowych

Dnia 17-go stycznia b. r. w wielkiej sali Klubu Urzędników Państwowych w Warszawie odbyły się wspólne obrady Zarządów Głównych trzynastu związków pracowników państwowych, a mianowicie: Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P., Związku Nauczycielstwa Polskiego, Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych, Związku Urzędników Kolejowych, Związku Drużyn Konduktorskich, Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych, Związku Niższych Funkcjonarjuszów P. T. i T., Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej, Związku Zawodowego Leśników, Związku Pracowników Więziennych i Związku Pracowników Administracji Wojskowej, poświęcone wspólnej wymianie zdań na temat aktualnych zagadnień zawodowych, ustaleniu ogólnych zasadniczych postulatów pracowników państwowych i solidarnemu poparciu ich wobec Władz Wykonawczych i Ustawodawczych Państwa.

Przewodniczył kol. dr. Warmski, Prezes Stowarzyszenia Urzędników Państwowych. Z ramienia Związku Prac. P. T. i T. zasiadał w Prezydjum kol. Jan Hałas, Sekretarz Zarządu Głównego.

W trakcie obrad wygłoszone zostały następujące referaty:

1. Referat pragmatyczny — kol. Sasorski (St. Urz. Państw.).
2. Referat Uposażeniowy — kol. Krupa (St. Urz. Skarb.).
3. Referat emerytalny — kol. Nowak (Zw. Naucz. Polsk.).
4. Referat w sprawie ruchu zawodowego pracowników państwowych — kol. Stypiński (St. Urz. Państw.).

W atmosferze wysokiego skupienia i wielkiej powagi odbyła się ta pierwsza próba solidarnego wystąpienia na zewnątrz wyżej wymienionych Związków, rokując coraz bliższy moment nowej ery w ruchu zawodowym pracowników państwowych w Polsce, kiedy jako zwarta całość, skrzepiona porozumieniem wszystkich zawodów, wystąpi ku budowie lepszych podstaw bytowania swych członków.

Z przykrością, ograniczeni brakiem miejsca, nie możemy zamieścić szczegółowego przebiegu obrad, ograniczając się do podania najistotniejszej ich treści, t. j. wygłoszonych referatów i podjętych uchwał.

REFERAT PRAGMATYCZNY

1. Przepisy normujące stosunki służbowe jednostek zatrudnionych u innych osób fizycznych lub prawnych, prawa prywatnego i publicznego rozwijały się i utrzymują się w Państwie Polskiem w dwóch zasadniczych kierunkach: na odrębnych podstawach zostały oparte przepisy normujące stosunek służbowy wobec osób prawa prywatnego, na odrębnych zasadach został oparty stosunek służbowy wobec Państwa, zakładów i przedsiębiorstw państwowych, oraz niektórych instytucji prawa publicznego. Na ustawodawstwo ochronne i ubezpieczeniowe pracy oddziałały poważnie, poza własnemi studjami i ideami, wysuwanemi przez zawodowy ruch robotników i pracowników umysłowych, program rozwijany przez Międzynarodowe Biuro Pracy, w wykonaniu zarysu tego programu, zawartego w części XIII Traktatu Wersalskiego, projekty konwencji i zalecenia Międzynarodowych Konferencji Pracy. Idee, na których oparto zasady przepisów służbowych pracowników państwowych, są przez nas odziedziczone, w przeważnej mierze, po b. państwach zaborczych i własna myśl, uwzględniająca warunki państwa powojennego, nowoczesne pojęcie państwa i idee ustawodawstwa socjalnego — nie znalazły dotąd w tych przepisach należytego wyrazu.

Konsekwencją tego stanu rzeczy jest fakt, że te zasady, jakie Państwo uznało za właściwe zastosować do prywatnych stosunków służbowych i na straży których stoi przy pomocy aparatu administracyjnego i sądownictwa — nie mają dotąd zastosowania w stosunkach służbowych wobec urzędów, instytucji i przedsiębiorstw państwowych, jak np. przepisy o czasie pracy, o pomocy w czasie choroby, o hygienie pracy i t. d. Nie można tej dwutorowości wytłumaczyć jedynie różnym charakterem pracy, różnem znaczeniem państwowem różnych rodzajów służby, potrzebami pracy i t. d. Te różnice tłumaczą się przedewszystkiem brakiem głębszej analizy problemów i automatyzmem myślenia. Nie można uznać, że inne prawa rządzą organizmami jednostek, zaprzęgniętych w służbę państwową, a inne osób, które oddają swoją pracę prywatnym przedsiębiorcom. Łamanie tych praw zawsze daje te same rezultaty: zmniejszenie zdolności i wydajności pracy, zobojętnienie na zjawiska życiowe, jakie ma się normować, osłabienie tętna życia instytucji, przedwczesne wyniszczenie materjału ludzkiego. Są to więc ujemne rezultaty zarówno indywidualne, jak społeczne, t. zn. państwowe. Przedwcześnie utracona suma energji ludzkiej, która inaczej zużytkowana mogłaby przynieść większe wyniki, jest równoznaczne ze szkodami, jakie przynoszą ze sobą zjawiska demograficzne: przedwczesna śmierć, mniejszy przyrost ludności. **Stąd pierwszym postulatem, jaki się nasuwa w zakresie przepisów pragmatycznych pracowników państwowych jest uwzględnienie w tych przepisach zasadniczych idei, na których jest oparte ustawodawstwo socjalne, zwłaszcza przepisy o czasie pracy, o urlopie, hygienie pracy i pomocy lekarskiej w czasie choroby.**

2. Drugim faktem, który należy podkreślić na wstępie, jest brak dostatecznej harmonji i powiązania logicznego między przepisami służbowemi dla poszczególnych odmian służby państwowej i brak związku między rozmaitemi rodzajami służby państwowej. Nie można nie uznawać potrzeby, a nawet konieczności odrębnych norm i zasad dla poszczególnych rodzajów służby państwowej, podobnie zresztą, jak muszą być odmienne przepisy dla poszczególnych typowych rodzajów służby prywatnej. Przepisy służbowe dla zawodowych wojskowych muszą znacznie odbiegać od innych rodzajów służby państwowej, przepisy dla sędziów i prokuratorów, a zwłaszcza dla sędziów, nie mogą być w całości identyczne z przepisami dla urzędników administracyjnych, których normy muszą odbiegać w szczegółach od

przepisów, dotyczących profesorów i nauczycieli. **Ale ogólne zasady i założenia, na których opierają się te różne przepisy winny być wspólne, a różnice winny wypływać jedynie z odmiennych potrzeb pracy i odmiennego jej charakteru.** Tego naturalnego porządku logicznego w naszych przepisach niestety niema. Każda ustawa lub rozporządzenie powstawało w innych warunkach, była opracowywana przez inne ministerstwa i osoby, ulegała oddziaływaniu różnych elementów i nosiła na sobie piętno indywidualne, niedostosowane do całości.

3. Z tym faktem wiąże się fakt inny. Poszczególne przepisy pragmatyczne są tak skonstruowane, jakby poza aparatem, którego dotyczą, był świat obcy, odmienny. Potworzono w ten spsób szereg zamkniętych taborów, nie mających z sobą ściślejszej łączności. Tymczasem państwo jest jedno — Państwu służy zarówno nauczyciel, jak pracownik pocztowy, kolejowy, urzędnik państwowy, sędzia i t. d. Według nowoczesnych poglądów instytucje samorządowe, samorządu terytorjalnego, gospodarczego, zawodowego są również emanacjami Państwa, reprezentują wolę Państwa, rozporządzają środkami przymusu, wymagają od osób w nich zatrudnionych analogicznych kwalifikacji intelektualnych i moralnych, jak praca w organach podległych centralnym władzom państwowym. Wiążą się one z temi organami poprzez nadzór państwowy, często bardzo szeroko, nawet zbyt szeroko pojęty i podważający odpowiedzialność władz tych instytucji. Ten fakt niema dostatecznego wyrazu w przepisach służbowych, co jest sprzeczne z ideami, jakim państwo daje wyraz w przepisach organizacyjnych, jakie są rozwijane i uzasadniane w nauce prawa administracyjnego. **Koniecznością logiczną i życiową wydaje się przeprowadzenie w przepisach służbowych poszczególnych rodzajów pracowników państwowych i wszelkich instytucji publiczno-prawnych zasady łączności służby dla Państwa, pojętego w sposób nowoczesny, co winno znaleźć wyraz również w przepisach uposażeniowych i emerytalnych.**

4. Warunki pracy w stosunkach prywatno-prawnych tem się różnią od stosunków publiczno-prawnych oraz stosunków służbowych, opartych na umowie w urzędach i instytucjach państwowych i publiczno-prawnych, że są oparte na indywidualnych lub zbiorowych umowach, które nie mogą naruszać postanowień ustawodawstwa ochronnego pracy, mogą jednak zapewniać korzystniejsze postanowienia od przewidzianych ustawami — podczas gdy w stosunkach publiczno-prawnych warunki pracy są zgóry przepisami ustalone. Nadto w stosunkach prywatnych na warunki pracy i umów oddziałuje silnie rynek pracy, zorganizowany ruch zawodowy i daleko idące środki działania, któremi, w ramach przepisów prawnych, ten ruch może się posługiwać. Natomiast w stosunkach publiczno-prawnych te środki są albo prawem zamknięte, albo ograniczone ze względu na charakter pracy i stanowisko w państwie. Tymczasem w państwie nowoczesnem obok woli tych czynników, które to państwo wyrażają i stoją na straży potrzeb ogólnych, jest uwzględniana również wola elementów bezpośrednio zainteresowanych. Nie jest to tylko wynikiem jakiejś doktryny, ale naturalną konsekwencją zjawiska, że wola jednostek i grup społecznych rozporządza szeregiem środków oddziaływania, które nie pozostają bez wpływu na całość stosunków państwowych. Jest to również wynikiem innego faktu, mianowicie, że doświadczenia i spostrzeżenia, czynione w różnych warunkach i z różnych punktów widzenia mają swoją wartość realną i nie mogą być bez szkody lekceważone. **Wynika stąd wniosek, że władze państwowe, powołane do opracowywania i wykonywania przepisów służbowych winny znaleźć formę stałego kontaktu z przedstawicielstwem ruchu zawodowego pracowników w zakresie przepisów służbowych.** Ta myśl była już niejednokrotnie wyrażana w różnych uchwałach i memorjałach związków zawodowych pracowników państwowych. W tych postulatach nie uwzględniono dotąd jednej formy, która, być może, okazałaby się praktyczną, mianowicie, **w formie Rady dla przepisów służbowych funkcjonarjuszów państwowych przy Prezesie Rady Ministrów, złożonej z przedstawicieli ruchu zawodowego i specjalistów.**

5. Jednym z postulatów, wysuwanych przez związki pracowników państwowych, a zwłaszcza urzędników administracyjnych jest ścisłe sprecyzowanie i utrwalenie zasady stałości stosunku służbowego. Ten postulat ma swoje źródło w tem, że ta zasada została wyrażona w przepisach, zwłaszcza w ustawie o państwowej służbie cywilnej z 1922 r. w sposób połowiczny, jest to stałość bardzo względna, zwłaszcza w praktyce dla urzędników wyższych stanowisk, z drugiej strony w naturalnej i zdrowej tendencji do pozostawania w zawodzie i w pracy, do której się weszło, mimo że warunki pracy pod wieloma względami, a zwłaszcza warunki wynagrodzenia w służbie państwowej są przeciętnie znacznie gorsze, niż w innego rodzaju służbach. Kierownicy władz i urzędów państwowych natomiast wyrażają niejednokrotnie obawy ucieczki z urzędów państwowych, zwłaszcza elementu energiczniejszego i zdolniejszego i tem motywują swoje stanowisko oporne w niektórych sprawach np. w stosunku do zasady ciągłości uprawnień emerytalnych w służbie państwowej i prywatnej. Przeciw wzmocnieniu stałości stosunku służbowego są wysuwane argumenty, że stałość jest niezgodna z charakterem hierarchicznym stosunku służbowego i że musi być stosowana tylko do nieznacznego kręgu urzędników. Ze stałością stosunku służbowego wiąże się zasada wzmocnionej indywidualnej odpowiedzialności urzędników za wnioski, prace i decyzje. Ta zasada znalazła bardzo dobitny wyraz w art. 22 ustawy o państwowej służbie cywilnej — niestety nie jest należycie zrozumiana i wykorzystywana, nie jest również akcentowana przez władze zwierzchnie. A ta zasada należycie rozwinięta i wzmocniona może oddać państwu duże usługi. Nie można budować odpowiedzialnej pracy na jednostkach słabych, bez charakteru i odwagi, pozbawionych osobistego poczucia odpowiedzialności. Przenoszenie całej odpowiedzialności na kierowników poszczególnych władz i urzędów i zwężanie kręgu osób odpowiedzialnych musi powodować małą sprężystość w pracy, błędy i szkody. **Podjęcie zagadnienia stałości stosunku służbowego i odpowiedzialności osobistej pracowników państwowych, wzmocnienie tej stałości w sposób należyty, odpowiadający potrzebom pracy, jest jedną z głównych spraw, jakie winny być rozpatrzone i załatwione.**

6. W obowiązujących przepisach duże znaczenie praktyczne mają oceny kwalifikacyjne. W niezrealizowanych dotąd projektach nowelizacyjnych te oceny mają mieć jeszcze większy wpływ na prawa i stanowisko pracowników państwowych. Skoro ocenianie wartości urzędnika ma mieć wpływ na działanie praw w stosunku do nich, wydaje się uzasadnionym, wysuwany przez organizacje pracownicze postulat, że **winien być zagwarantowany możliwie daleko idący objektywizm i możność obrony przez odwołanie się do drugiej instancji kwalifikacyjnej.** Jest to wprawdzie zagadnienie bardzo subtelne i trudne — jednak niemniej ważne. Ujemna ocena pracy może pochodzić nie tylko z powodu złej pracy lub małej umiejętności, ale również z powodu niewłaściwego zużytkowania pracownika, nieumiejętnej organizacji pracy przez kierownika, indywidualnych różnic psychicznych. Należy wyczerpać wszelkie środki, któreby pozwoliły na wszechstronne i objektywne rozpatrzenie całokształtu warunków. Energja ludzka winna być szanowana i chroniona, uzależnienie jej zużytkowania wyłącznie od jednostkowych sądów byłoby ryzykownem.

7. Jeszcze bardziej jest uzasadniony postulat **wprowadzenia do komisji dyscyplinarnych czynnika sędziowskiego i przedstawicieli związków pracowniczych.** Komisje dyscyplinarne są instancjami wyrokującemi, rozporządzają daleko idącemi sankcjami karnemi i opierają się w dodatku na ogólnikowo sformułowanych przepisach. Personel administracyjny nie ma warunków dostatecznych do oceny przewinień i przekroczeń i jest przygotowany do posługiwania się innemi metodami działania, niż te, które są niezbędne do wyrokowania w sprawach przekroczeń. W dodatku, mimo postanowień, które miały na celu zapewnienie możliwej niezależności członków komisji dyscyplinarnych od władz zwierzchnich — w rzeczywistości utrzymanie poczucia niezależności u osób, działających w granicach ustroju hierarchicznego jest bardzo trudne. Daleko większe gwarancje niezależności i ścisłości wyrokowania zapewni czynnik sędziowski. Skoro zaś państwo zdecydowało się na dopuszczenie w formie ławników przedstawicieli zainteresowanych stron w sądach pracy — wydaje się zupełnie zrozumiałe dopuszczenie również reprezentacji pracowników do komisji dyscyplinarnych.

8. Do najważniejszych postulatów, wysuwanych przez ruch zawodowy, należy to wszystko, co wiąże się z pierwszą tezą i dotyczy stanu zdrowia i ekonomicznej gospodarki energją ludzką. Poruszyć należy przedewszystkiem **sprawę pomocy lekarskiej lub pieniężnej w czasie choroby.** Ten problem został w ustawodawstwie rozwiązany przedewszystkiem pod kątem widzenia oszczędnościowym: oszczędności w wydatkach, a rozrzutności w ludzkich siłach. Skargi, jakie płyną ze strony kół urzędniczych, zwracają się głównie w stronę lekarzy urzędowych i umówionych — główna jednak przyczyna tego stanu rzeczy tkwi niewątpliwie w niedostatecznych środkach na ten cel przeznaczonych. Są to środki niewspółmierne do tych, któremi dysponują instytucje ubezpieczenia na wypadek choroby w stosunku do pracowników pozostałych, mimo że i te środki okazują się niejednokrotnie niewystarczające. Nie jest prowadzona statystyka zachorzeń pracowników państwowych, czasu straconego w pracy skutkiem chorób,

chociaż nie jest to jedyna strata, ponoszona przez państwo skutkiem chorób, gdyż uwzględnić należy nadto straty w wydajności pracy osób niewyleczonych należycie, albo przedwcześnie zwolnionych z pracy i przeniesionych na emeryturę. Chwila obecna nie nadaje się do załatwiania tych spraw, które wymagają zwiększenia obciążeń skarbu państwa — nie mniej jednak zagadnienie nie traci na wartości. **Istnieje potrzeba zebrania i opracowania materjałów i danych statystycznych w związku z tą sprawą i ustalenia planu na przyszłość. Stan obecny doraźnie oszczędnościowy, w istocie rzeczy, jak to badania wykażą, wysoce nieekonomiczny winien nie być utrzymany.**

9. Dalszą kwestją, która łączy się ze sprawą wyżej poruszoną, jest sprawa godzin wieczorowych i urlopów. Te kwestje mogą być rozpatrywane zarówno z punktu widzenia uposażeniowego, jak pragmatycznego. Ograniczenia prawne w zakresie godzin wieczorowych mają te dodatnie rezultaty, że chronią przed szybkiem wyniszczeniem organizmów i zmuszają do udoskonalania organizacji pracy. Tam gdzie tego ograniczenia niema jest dewastacyjna gospodarka ludzkim materjałem, która w krótkim czasie doprowadza do tego, że ciężar pracy i odpowiedzialności jest utrzymywany nie przez żywych ludzi, ale przez ich strzępy, zobojętniałe na bodźce zewnętrzne i potrzeby publiczne. To samo dotyczy sprawy urlopów. Rzecz naturalna, że urlopy mogą być, ze względów publicznych, przesuwane, ale nie mogą być warunkowe, jak według obecnie obowiązujących przepisów. Jedna z Międzynarodowych Konferencji Pracy uchwaliła nawet zalecenie dla państw określenia przez władze państwowe środków, któreby pomagały do należytego korzystania z urlopów przez robotników i pracowników. **Dlatego należy podtrzymać postulaty organizacji zawodowych, aby do przepisów pragmatycznych zostały wprowadzone ograniczenia co do czasu pracy i godzin wieczorowych i zastosowane zostały postanowienia przepisów z zakresu ustawodawstwa ochronnego pracy oraz aby prawo do urlopów nie było warunkowe ale definitywne i by tylko w wyjątkowych wypadkach, podyktowanych interesem publicznym, mogły być urlopy przesuwane.**

10. Uważałem za właściwe w referacie ogólnym, dotyczącym przepisów służbowych najrozmaitszych rodzajów pracowników poruszyć tylko te sprawy, które mają, według mego rozumienia, znaczenie podstawowe i powszechne, natomiast pominąć to wszystko, co ma znaczenie tylko dla pewnej grupy pracowników, choćby to były z punktu widzenia potrzeb danej grupy i potrzeb pracy danego warsztatu pracy bardzo ważne, gdyż to zbytnio rozszerzyłoby ramy referatu i namnożyło wielką ilość wniosków. Jeśli przyjmie się założenia podstawowe, wysunięte w czterech pierwszych tezach referatu, należałoby stworzyć teren pracy dla rozwiązania tych problemów i przepracowania podstaw ogólnych przepisów, a następnie przejścia do szczegółów, dotyczących poszczególnych dziedzin. **Za najodpowiedniejszy teren uważałbym wysuniętą w czwartej tezie Radę dla przepisów służbowych przy Prezesie Rady Ministrów, do czasu jednak jej powołania, jeżeli Rząd do tego wniosku się przychyli, organ, należycie wyposażony w fachowe siły i środki, winien być powołany przez organizacje zawodowe pracowników państwowych.** Uważam, że gdyby przyjęcie tego wniosku było jedynym z wyników kongresu i gdyby powołana w ten sposób organizacja była należycie skonstruowana — byłby to wynik duży, który mógłby zaważyć na szali losów pracowników państwowych i tem samem oddziałać poważnie na wzmocnienie państwa i jego aparatu. Myślą przewodnią ruchu zawodowego pracowników państwowych jest nie tylko dobro tych pracowników, ale przedewszystkiem dobro państwa, którego wszyscy jesteśmy żołnierzami i dla którego siły i przyszłości oddajemy swoją pracę.

POSTULATY W ZAKRESIE STOSUNKÓW SŁUŻBOWYCH

Zarządy Główne związków i stowarzyszeń pracowników państwowych, obradujące na wspólnem zebraniu w dniu 17 stycznia 1932 r. po wysłuchaniu referatu na temat stosunków służbowych pracowników państwowych, stwierdzają:

1) że w przepisach tych winny być uwzględnione zasadnicze idee, na których jest oparte ustawodawstwo ochronne pracy, a zwłaszcza przepisy o czasie pracy, o urlopach i hygienie pracy,

2) że zasady i założenia, na których winny być oparte przepisy służbowe różnych rodzajów pracowników państwowych, winny być wspólne, różnice winny wypływać jedynie z odnośnych potrzeb pracy i odmiennego charakteru służby,

3) że w przepisach służbowych poszczególnych rodzajów pracowników państwowych i wszelkich instytucyj publiczno-prawnych winny uwzględniać zasadę łączności służby dla Państwa, co winno znaleźć wyraz w przepisach uposażeniowych i emerytalnych,

4) że władze państwowe, powołane do opracowywania i wykonywania przepisów służbowych winny znaleźć formę stałego kontaktu z przedstawicielstwem ruchu zawodowego pracowników państwowych, np. formę Rady dla przepisów służbowych pracowników państwowych przy Prezesie Rady Ministrów,

5) że w przepisach służbowych winna być uwzględniona, w sposób należyty, zasada stałości stosunku służbowego i z tem związana zasada odpowiedzialności osobistej pracowników za wykonywane przez nich czynności,

6) że organizacja w zakresie kwalifikowania pracowników i postępowania dyscyplinarnego winna zapewnić pełen objektywizm ocen i wyroków.

Zgromadzeni uważają, że do czasu ewent. zwołania Rady dla przepisów służbowych pracowników państwowych winna być powołana przez organizacje zawodowe pracowników państwowych Komisja, któraby się zajęła kodyfikacją przepisów, normujących stosunki służbowe pracowników państwowych.

TEZY SZCZEGÓŁOWE DO REFERATU PRAGMATYCZNEGO

1) pracownicy poszczególnych grup powinni być traktowani jednakowo bez tworzenia z nich warstw uprzywilejowanych i pokrzywdzonych,

2) pracownikowi państwowemu gwarantuje się po określonej ilości lat pracy próbnej stałość stosunku służbowego,

3) przenoszenie w stan nieczynny stosuje się tylko w wypadkach reorganizacji władz i urzędów,

4) przy zwalnianiu pracowników, którzy nie nabyli praw emerytalnych stosuje się odprawę w wysokości za każdy rok pracy jednomiesięczne pobory, nie mniej jednak niż 6-miesięczne,

5) w wypadku przewlekłej choroby, która nie grozi stałą utratą zdolności do pracy, powoduje jednak nieobecność na służbie dłużej niż rok, władza nie może zwolnić pracownika przed upływem lat 3, przyczem w pierwszym roku pobiera on pełne pobory, w 2-gim — 2/3, w 3-im — 1/3 ich wysokości,

6) eliminuje się dotychczasowy podział pracowników w poszczególnych grupach na kategorje i stopnie służbowe, a na ich miejsce wprowadza się tytuły związane z funkcją pełnioną przez pracownika,

7) do poszczególnych funkcyj przywiązuje się ramowe grupy uposażeniowe przewidziane w ustawie uposażeniowej, przyczem awansowanie w tych ramach niezależnie od uznania władzy następuje co określoną ilość czasu automatycznie,

8) czas pracy ustanawia się dla wszystkich pracowników umysłowych niezależnie od resortów w jakich pracują, z wyjątkiem pracy w szkolnictwie na 35 godzin, dla fizycznych — 40 godzin tygodniowo. Za pracę w godzinach nadliczbowych pracownik otrzymuje wynagrodzenie dodatkowe na zasadach przewidzianych w ustawie o czasie pracy w przemyśle i handlu z 18 grudnia 1919 r.,

9) pracownikowi wolno odmówić lub skrócić urlop wypoczynkowy tylko w wypadku mobilizacji lub klęski żywiołowej, przyczem po ustaleniu przyczyny wstrzymującej urlop należy mu dać możność wykorzystania go. Prawo do urlopu w sensie jego długości przysługuje wszystkim pracownikom jednakowo, niezależnie od resortów w jakich pracują z wyjątkiem szkolnictwa, progresywnie do lat pracy nie krócej jednak niż jeden miesiąc,

10) wprowadza się w stosunku do pracowników państwowych ochronę pracy i jej warunków (inspekcja pracy) na zasadach przewidzianych w ogólnem ustawodawstwie socjalnem,

11) ocena pracy wystawiona przez władzę przełożoną nosi charakter oceny pierwszej instancji. Od tej oceny określonej niezadowalająco pracownik ma prawo odwołać się do Komisji Kwalifikacyjnej, w skład której poza członkami mianowanymi wchodzą członkowie delegowani przez związki pracownicze,

12) do Komisji dyscyplinarnych wprowadza się niezależny i fachowy czynnik sędziowski, jako przewodniczących, obok członków mianowanych — członków delegowanych przez związki pracownicze oraz daje się prawo obrony oskarżonemu za pośrednictwem adwokata,

13) z kar eliminuje się zupełnie skrócenie lub pozbawienie urlopu i całkowite pozbawienie praw emerytalnych,

14) przy jednoczesnem wytoczeniu sprawy przez sąd karny orzeczenie komisji dyscyplinarnej nie może być wydane przed wydaniem wyroku sądowego, przyczem wyrok sądu jest obowiązujący dla komisji.

* * *

Następne referaty zamieścimy w najbliższym N-rze „Poczty".

Znamienny wyrok

W czerwcu 1931 r. Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał znamienny wyrok w przedmiocie zwolnienia ze służby urzędnika pocztowo - telegraficznego z mocy art. 42 punkt „b" Tymczasowych Przepisów Służbowych z dn. 11.VI.1918 r.

Sporna kwestja dotyczyła nie tyle art. 42 Tymcz. Przep., ile nieprzestrzegania norm, zawartych w Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnem, niemniej jednak wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego wpłynie niewątpliwie na zmniejszenie się tej, że tak powiem, rozpiętości, jaką w praktyce administracji pocztowej, miał art. 42 Tymcz. Przepisów, przedewszystkiem zaś punkt „b" tego artykułu.

Pocztowcom, oczywiście nie potrzebuję przypominać treści artykułu 42-go.

Zanim przedstawię tezę wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego, kilka słów o stanie faktycznym sprawy, na której tle ta teza powstała.

Urzędnik pocztowo-telegraficzny p. A. S. został zwolniony ze służby, przyczem w dekrecie zwolnienia zastosowano formułkę:

„na podstawie art. 42 punkt „b" Tymczasowych Przepisów służbowych z dnia 11 czerwca 1918 roku z powodu niedbałego pełnienia obowiązków służbowych".

Nic więcej.

A. S. odwołał się do Ministerstwa, oświadczając, iż do winy niedbałego pełnienia obowiązków służbowych nie poczuwa się. W odpowiedzi na swe odwołanie, A. S. otrzymał z Dyrekcji pismo, w którem krótko oświadczono, iż Ministerstwo nie uwzględniło odwołania od orzeczenia Dyrekcji, na podstawie którego A. S. został zwolniony ze służby.

Decyzję Ministerstwa A. S. zaskarżył do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, zarzucając Ministerstwu obrazę art. 75 i 94 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu administracyjnem.

W skardze postawiono szereg zarzutów, lecz Najwyższy Trybunał Administracyjny niektórych zarzutów nie rozważył uważając, iż jeden z zarzutów, a mianowicie brak faktycznego uzasadnienia orzeczenia Ministerstwa — wystarcza do uchylenia zaskarżonego orzeczenia z powodu wadliwego postępowania.

Jak zaznaczyłem powyżej, ani Dyrekcja, ani Ministerstwo decyzyj swoich pod względem faktycznym nie uzasadniły. Obie władze nie dały w swych orzeczeniach **konkretnego pojęcia** niedbałego pełnienia obowiązków służbowych.

W myśl art. 75-go Rozporządzenia o postępowaniu administracyjnem, który to artykuł z mocy art. 94-go dotyczy decyzyj, wydawanych przez władze odwoławcze:

„jeśli decyzja jest w całości lub w części odmowna, powinna zawierać prawne i **faktyczne** uzasadnienie".

Brak tego faktycznego uzasadnienia w orzeczeniu Ministerstwa, pozostawiającego bez uwzględnienia odwołanie A. S. stał się przyczyną uchylenia przez N. T. A. tego orzeczenia.

W motywach wyroku czytamy:

„Co się tyczy zarzutu braku faktycznego uzasadnienia tegoż (orzeczenia Ministerstwa — przyp. mój), to ponieważ skarżący w swem zażaleniu zarzucił, że nie poczuwa się do winy niedbałego pełnienia obowiązków służbowych, obowiązkiem pozwanej władzy było, stosownie do wyżej zacytowanych przepisów Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej (art. 75 i 94 — przyp. mój) w swem orzeczeniu przytoczyć konkretne pojęcie niedbałego pełnienia obowiązków służbowych, czego atoli ona nie uczyniła. W tym stanie rzeczy Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, iż tego rodzaju postępowanie ze strony pozwanej władzy uniemożliwia skarżącemu należyte sprecyzowanie zarzutów jego skargi, Trybunał zaś pozbawia możności wszechstronnego sprawdzenia legalności zaskarżonego orzeczenia, wobec czego już z tego względu na zasadzie art. 18 ust. 3 i art. 19 ust. 1 Ustawy o N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania, a temsamem odpadła potrzeba rozważania dalszych zarzutów skargi."

Jak widać z przytoczonego ustępu motywów wyroku, Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylając zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania stwierdza, iż brak faktycznego uzasadnienia orzeczenia Ministerstwa pozbawia Trybunał możności wszechstronnego sprawdzenia legalności tegoż orzeczenia.

Aczkolwiek ten ustęp motywów może dać pole do snucia różnych komentarzy, daleko sięgających poza dotychczasową praktykę Trybunału w sprawach z art. 42-go Tymcz. Przepisów, to jednak w każdym razie należy ponad wszelką wątpliwość stwierdzić, iż Najwyższy Trybunał Administracyjny ustalił tutaj, że gdyby nawet orzeczenie Ministerstwa odpowiadało formalnym wymogom art. 75 Rozporządzenia o postępowaniu administracyjnym, t. j. gdyby zawierało „konkretne pojęcie niedbałego pełnienia obowiązków służbowych", to i wówczas N. T. A. mógłby wszechstronnie sprawdzać legalność orzeczenia.

Jeśli się zważy, że dotychczas treść pojęcia niedbałego, czy też nieudolnego postępowania urzędnika była traktowana pod kątem widzenia całkowicie swobodnego uznania władzy, a więc, że treść tych pojęć uchylała się z pod oceny Najwyższego Trybunału Administracyjnego — to należy dojść do przekonania, że zapowiedź N. T. A. jest b. ciekawa.

Kto wie — może nareszcie z art. 42-go Tymcz. Przepisów będą zwalniane ze służby pocztowej jednostki rzeczywiście niedbałe i rzeczywiście nieudolne?

Władysław Rostropowicz.

ZASŁUŻONA KARA

Podczas ostatnich wyborów do Sejmu w listopadzie 30 r. kandydował z listy Nr. 1 B. B. W. R. na miasto Poznań kol. Antoni Sas, b. Prezes Zarządu Okręgowego Związku Pracown. Poczt, Tel. i Tel. w Poznaniu.

Miejscowy organ endecji „Kurjer Poznański" rozpoczął przeciwko kol. Antoniemu Sasowi ze względów politycznych gwałtowną a nieuczciwą kampanję oszczerczą, która znalazła swój epilog w sądzie i zakończyła się skazaniem oszczerców.

Poniżej podajemy z *„Dziennika Poznańskiego"* z dnia 13 stycznia r. b. notatkę o rozprawie sądowej:

UKARANIE OSZCZERCÓW.

W dniu wczorajszym przed sądem grodzkim toczyła się rozprawa z oskarżenia prywatnego p. Antoniego Sasa przeciwko Stefanowi Kamassie oraz p. Koniecznemu Antoniemu, red. odpowiedzialnemu „Kurjera Poznańskiego". Sama rozprawa dotyczyła jeszcze wypadków, jakie miały miejsce w okresie przedwyborczym r. 1930.

Jak wiadomo oskarżyciel prywatny p. Antoni Sas, jako prezes zarządu Ork. Zw. Pracowników Poczt i Telegrafów w Poznaniu, kandydował na posła z listy B. B. W. R. Przeciwko osobie p. Sasa rozpoczęła się ze strony przeciwników politycznych zacięta kampanja w celu zdyskredytowania p. Sasa w oczach wyborców, posunięto się do rzucania kłamliwych wiadomości. W numerach „Kurjera Poznańskiego" z dnia 27 i 30 października 1930 r. zamieszczono list p. St. Kamassy, pomocnika kupieckiego, w którym autor zarzucał oskarżycielowi, że, wydając bony kredytowe w charakterze prezesa Zw. Pocztowców, żądał dla własnej rzekomo korzyści 2 proc. od obrotu od firm, w których czynił zamówienie. Zarzuty powyższe były gołosłowne i wręcz kłamliwe.

Na wczorajszej rozprawie zastępca oskarżyciela mec. dr. Gidyński dowiódł niesłuszności zarzutów, stawianych przez oskarżonych p. Sasowi, żądając ukarania oskarżonych i przyznania stronie skarżącej 6.000 zł. nawiązki.

Po krótkiej przerwie sąd wydał wyrok, uznający oskarżonych winnymi występku z par. 185 i 186 i zasądzający każdego z nich na grzywnę w kwocie 900 zł. z zamianą na 3 mies. więzienia. Koszty ponoszą solidarnie oskarżeni.

Zastępca oskarżyciela mec. dr. Gidyński wniósł apelację od wyroku.

Oszczercy ponieśli więc zasłużoną karę!

DLACZEGO „VARSOVIE" A NIE WARSZAWA?

Urząd pocztowy Warszawa, rozesłał życzenia noworoczne w języku polskim i francuskim. Tekst francuski brzmi:

„Le Directeur et les employés du bureau de poste **de „Varsovie 1"** Vous rient d'agréer i t. d.....

Po trzynastu latach niepodległości Polski brzmi to nieco dziwnie! Nawet francuzi już po części nauczyli się nazywać stolicę naszą Warszawa! Dlaczegóż więc my okazujemy tak daleko posuniętą kurtuazję? Niewątpliwie niejednego francuza, niemca i t. d. to zadziwi, a jeszcze więcej zadziwić to musi dobrego polaka!

Wiem, że zagraniczne urzędy pocztowe — wymiany piszą na chorągiewkach od przesyłek listowych **Warszawa**, wiedzą zatem, że jest to stolica Polski.

Należałoby więcej zwracać w tym kierunku uwagi. Chyba nikt nie widział, lub słyszał, aby francuzi w pismach do Polski nazywali Paris „Paryżem" lub niemcy Breslau „Wrocławiem" i t. p. **J.**

Udział poczty w rozpowszechnianiu radjofonji w Polsce

Polska posiada globalną liczbę 300.000 radjoabonentów, a więc zaledwie 1% w stosunku do swej ludności, podczas, gdy w Niemczech, czy w Anglji — 8% ludności posiada radjoodbiorniki. Nawet Czechosłowacja wykazuje się zgórą 2% radjoodbiorców, a drugie tyle stanowią radjopajęczarze (według obliczeń urzędowych).

Wiele czynników składa się na taki stan rzeczy w Polsce. Przedewszystkiem winić tutaj należy brak dostatecznego uświadomienia wśród szerokich mas miejskich, a zwłaszcza wiejskich.

Te „szerokie sfery" poprostu nie wiedzą:
a) czem jest radjo?
b) co daje radjo?
c) co kosztuje radjo?

Pomieszanie pojęć pod tym względem i błędne przekonanie, że posiadanie radja kosztuje sumy, że wymaga specjalnych urządzeń elektrycznych i przedziwnych instalacyj do „łapania muzyki z powietrza" — sprawiają, iż tysiące osób wstrzymuje się od instalacji radjowej.

Kiedy „Polskie Radjo" przekroczyło liczbę 200.000 radjoabonentów, zdawało się, że na pewien czas rynek jest nasycony, temwięcej, że po tej normie przyrost nowych abonentów zaznaczał się bardzo słabo, a nawet poprostu stanął na martwym punkcie.

Nie trudno było ustalić przyczyny tego zatamowania naturalnego przyrostu radjowego.

Przedewszystkiem więc:

1. Stosunkowo mały zasięg centrali radjowej w Warszawie pozostawiał wielkie obszary kraju w pustce, którą mógł przebić jedynie duży, kosztowny aparat radjowy.

2. Brakowało rynkowi polskiemu małego, taniego, a bardzo dobrego odbiornika kryształowego, któryby po wybudowaniu wielkiej stacji Raszyńskiej, mógł na całym obszarze Polski dobrze odbierać audycje.

I jedna i druga przeszkoda zostały pokonane. „Olbrzym Raszyński" przemówił, jak się to u nas pisze, a cała Polska objęta została zasięgiem radjowym.

Obydwie te, sprzyjające rozwojowi radjofonji polskiej okoliczności, przypadły na okres kryzysu ekonomicznego, co przecież tamuje szybki rozwój radja i nietylko radja.

Ale oto w sukurs radjofonji przychodzi w sposób świetny, niemal decydujący dla sprawy, — Poczta, ze swoimi 3600 urzędami pocztowemi na obszarze całej Rzeczypospolitej.

Zasługa Poczty dla rozwoju radjofonji jest wielka. Poczta bowiem pełni rolę generalnego rejestratora radjoabonentów, Poczta inkasuje miesięczne opłaty za abonament, Poczta jest pomocną w kontroli legalności posiadania aparatu, tępi radjopajęczarstwo, a wreszcie, od początku roku bieżącego, zgórą 2000 urzędów pocztowych energicznie propaguje radjo, sprzedając ludności radjoodbiornik „Detefon".

Trzeba sobie uświadomić fakt niewątpliwy, że Urząd Pocztowy, z racji charakteru swoich usług, cieszy się wszędzie zrozumiałą sympatją. Przynosi on swemu klijentowi, wyobraźmy sobie małą mieścinę kresową, wieści ze świata — gazety, listy, czasem pieniądze. Jest on niejako oknem na szeroki świat...

I teraz, kiedy Urząd Poctzowy propaguje, udziela porady technicznej i sprzedaje tanie, doskonałe radjoodbiorniki — pełni temsamem swoje posłannictwo komunikacyjne, a przytem wprowadza pod strzechy ludzkich domostw fale światła, kultury, wiedzy i radości.

W ciągu 11-tu miesięcy tego roku polskie urzędy pocztowe sprzedały wiele tysięcy radjoodbiorników, przyczyniając się walnie do popularyzacji radjofonji na całym obszarze państwa.

Jest wszelka nadzieja, że w niedługim czasie radjo stanie się potrzebą kulturalną nowych setek tysięcy obywateli polskich.

Poczta Polska ma przed sobą wdzięczne zadanie pioniera radosnej ewangelji radja, które dzięki jej współdziałaniu stanie się dobrodziejstwem mas.

Dyr. Roman Rudniewski.

TO DLA RODZIN WASZYCH!

Klejnoty Pocztowców

Nawet najstarsi ludzie, kiwając poważnie głowami, dowodzili, że takiej pogody, jaka nawiedziła obecne święta, nie pamiętają oddawna.

I słusznie! Ja również nie przypominam sobie, aby w ciągu kilkudniowych uroczystych Świąt Bożego Narodzenia padał bezustannie deszcz, zmuszając w ten sposób do siedzenia w domu i rozpamiętywania nad smutnemi rzeczami z ubiegłego roku.

A pamiętam dużo, bardzo dużo... Wystarczy bodaj wymienić z mego życia, niektóre tylko wypadki: wstrzymanie awansów, szczeblowania, podniesienie opłat emerytalnych o 2 proc., podwyższenie podatku dochodowego o 10 proc., cofnięcie 15 proc. dodatku, cofnięcie 20 proc. dodatku stołecznego i t. d. i t. d., a najzagorzalszy niedowiarek przekona się w ten sposób, że z najstarszymi ludźmi mogę konkurować, boć trudno byłoby przeżyć nawet połowę tego w ciągu krótkiego stosunkowo czasu.

Kiedy już kwestja mego długiego żywota nie ulega powątpiewaniom, powróćmy do świąt.

— Niema nic wiecznego pod słońcem — pocieszałem siebie w te smutne, jak cały rok, dnie. — Minie kryzys, błoto!

Wprawdzie kryzys jeszcze nie minął, lecz zaraz po świętach nastały suche, mroźne dnie i z błota nie zostało ani śladu. Uradowany swoją trafną wróżbą i spragniony powietrza, wybrałem się na przechodzkę.

Nagle na skręcie ulicy usłyszałem obok siebie: — Dobry wieczór panu, panie Zosiński!

Zdumiony i zaskoczony ujrzałem przed sobą młodą osóbkę, która czarem swego wejrzenia zdawała się pytać: poznaje mnie pan?

Uchyliłem kapelusza i jednocześnie zmobilizowałem cały swój aparat myślowy, aby ustalić, gdzie ja widziałem tę miłą twarzyczkę i cudne oczęta.

— Ach, to panna Wanda! — wykrzyknąłem wreszcie. — Witam, witam!

Pannę Wandę widziałem ostatni raz prawie jeszcze dzieckiem, nic więc dziwnego, że odrazu jej nie poznałem.

— Co u pani słychać? Czy zdała pani już maturę? Prawdopodobnie rzucił panią w gwar wielkomiejskiego życia wiecznie młody Król Karnawał, lub może studja?... Z kim pani przyjechała? — zarzuciłem moją znajomą pytaniami.

Posmutniały modre oczy miłej Wandeczki.

— Maturę już mam, ale, niestety, nie przyjechałam, ani dla zabawy, ani na studja; pracuję już na siebie i przyjechałam na kursa pocztowe.

Zdziwiło mnie to nieco, ponieważ znałem rodziców p. Wandy, jako dość zamożnych ludzi, którzy swoją jedynaczkę pragnęli „wysoko rzucić". Domyślając się więc pewnych, tak częstych obecnie, niezupełnie korzystnych przeznaczeń materjalnych, jąłem dowodzić z zapałem, że wprawdzie są również inne zawody, ale zostać urzędnikiem pocztowym, to jeszcze nie takie nieszczęście. Przytem usiłowałem rozmowę skierować na bardziej we-

Ze świata poczty

NIEMCY

Ponowna obniżka taryfy.

30 grudnia 1931 r. rada administracyjna Min. P. i T. uchwaliła ponowną obniżkę opłat pocztowych, a mianowicie za listy zamiejscowe do 20 gr. z 15 fen. na 12 fen., do 250 gr. z 30 fen. na 25 fen., za pocztówki z 8 fen. na 6 fen. Opłaty za paczki uległy również znacznemu obniżeniu.

Nowa taryfa miała wejść w życie jaknajwcześniej. Ze względu jednak na pewne trudności techniczne — z powodu emisji nowych znaczków pocztowych — nowa taryfa obowiązywać będzie najprawdopodobniej od połowy stycznia.

Poczta dla bezrobotnych.

Propozycję, by oiary na bezrobotnych zbierano przy ściąganiu opłat za radjo, poczta niemiecka oddaliła, uważając, że ściąganie tych opłat napotyka na trudności i radjoabonenci mogliby uważać to jako nowy ciężar.

Administracja poczty wydała natomiast specjalne znaczki dobroczynne, dochód z których częściowo przeznaczony jest na bezrobotnych.

(Deutsche Post 1/32)

HISZPANJA

Prawa pracowników państw. w Konstytucji.

Zgromadzenie narodowe debatowało dnia 1 października 1931 r. nad artykułem 39 Konstytucji, który został ostatecznie uchwalony. Artykuł ten reguluje prawa pracowników państwowych. Gwarantuje on nominacje, zawieszenie i przeniesienie w stan spoczynku tylko na zasadzie ustaw. Również zwolnienie ze służby i przeniesienia mogą następować jedynie z powodów podanych w ustawach.

Żaden pracownik nie może być z powodu swoich poglądów politycznych lub przynależności religijnej upośledzony. Pracownicy cywilni mogą się łączyć w stowarzyszenia, które jednak nie mogą wkraczać w sprawy służby pracownikom powierzonej. Związkom zawodowym wolno interwenjować i wnosić skargi przeciw decyzjom, które naruszają prawa pracowników.

Z. S. R. R.

Samopomoc.

W celu polepszenia bytu materjalnego pracowników (robotników) pocztowych partja i związek pracowniczy wydały nakaz urządzania ogrodów. Pracownicy po miastach i na wsiach pozakładali ogrody, częściowo z funduszów własnych, częściowo z subwencji od rządu i związku. Pozatem hodują krowy i trzodę chlewną. Urząd pocztowy w Moskwie założył ogród wielkości 20 ha, w którym ma swój udział 650 pracowników. Ogród ten założony został kosztem 10.000 rubli związku i 15.000 rubli Dyrekcji Poczt. Urząd telefonów międzymiastowych w Moskwie posiada ogród warzywny o 8 ha, na który przeznaczył związek 15.000 rubli i administracja pocztowa 13.000 rubli.

(Schw. P. Z. u. T. Ztg. Nr. 2)

FINLANDJA

Przeciw obniżce płac.

Z uwagi na zamiary rządu obniżenia płac, organizacje pracownicze wniosły do rady ministrów wspólny memorjał przeciw obniżce uposażeń.

Wydział budżetowy parlamentu obradował już nad sprawą redukcji płac, jednak dotychczas żadnej uchwały nie powziął.

(Int. P. T. T.)

J. H.

CO PISZE PRASA ZAWODOWA

„Życie Urzędnicze“ organ Stowarzyszenia Urzędników Państwowych rozpatruje w artykule **„Bilans 1931 roku“** wszelkie pozycje strat i szkód ubiegłego roku.

Autor artykułu konkluduje:

„Rok 1931 był szczytowym okresem rozwoju kryzysu gospodarczego, który rozpoczął się w końcu 1929 r. W całym świecie przemysł, rolnictwo, górnictwo, handel i finanse znalazły się w niezwykle trudnem położeniu. Bezrobocie dosięgło niebywałej liczby 25 miljonów ludzi, co najjaskrawiej uwydatnia skalę napięcia sytuacji kryzysowej: wraz z rodzinami stanowi to około 100 miljonów istnień ludzkich, których egzystencja znalazła się pod znakiem zapytania. Produkcja została zahamowana w stopniu, równającym się zamarciu całych ośrodków przemysłowych. Rolnictwo światowe zeszło poniżej poziomu opłacalności (w rozumieniu kapitalistycznem), a w związku z tem zjawiskiem rynek konsumpcyjny, zdewastowany przez bezrobocie miejskie, uległ dalszemu rozstrojowi. Na tle ogólnego zbiednienia społeczeństw pogorszyła się znacznie sytuacja zawodów wyzwolonych i rzemiosła, a wreszcie kryzys zaatakował także, i to w tempie wzrastającem, system finansowo-kredytowy: najpotężniejsze banki świata, uwikłane głęboko w kredytach inwestycyjnych, eksportowych i zwykłych, zaczęły się chwiać i walić, rodząc po kryzysie produkcji kryzys zaufania.“

Na zakończenie stwierdza, że:

„Bilans 1931 r. jest dla urzędnika państwowego zły. Należy uczynić wszelki wysiłek, aby rok 1932 przyniósł poprawę naszej sytuacji. Czuwajmy i zabiegajmy, aby wysiłku tego było jaknajwięcej.“

Smutny bilans 1931 roku omawia również **„Głos Kolejowca“** organ Zjednoczenia Kolejowców Polskich w artykule **„Pod hasłem solidarności“** pisze:

„Wśród całego tego szeregu klęsk i zawodów 1931 roku szczególnie jeden zasługuje na uwypuklenie: jest nim zajątrzenie stosunków w kolejarskim ruchu zawodowym, które ku końcowi tego nie-

---

sołe tory, co wreszcie udało mi się w zupełności. Panna Wanda zapytała:

Dlaczego na poczcie pracują przeważnie Biedakowie, Biedowie, Biedacy?.... Czy to rodzina?

— Tak! Słusznie pani zauważyła. To jest jedna wielka rodzina i jak wszystko zresztą na świecie, posiada swoją historję. Jeśli pani ciekawa — opowiem!

— Bardzo proszę.

— Dawno, bardzo dawno temu, jako „świeżo upieczony" urzędnik pocztowy zostałem mianowany do jednego z urzędów. Ciekawiło mnie wszystko: służba, koledzy i... roiłem młodzieńcze złote sny na przyszłość. W niedługim czasie z pośród personelu zwróciła moją uwagę pewna osoba, która wydawała się jeszcze młodą, lecz wiecznie z dziwnie tajemniczym, jakby drwiącym uśmiechem na ustach. Zaintrygowany zasięgnąłem o niej bliższych informacji i dowiedziałem się, że jest to już stara, a nie młoda i nazywa się Bieda.

— I cóż dalej? — przerwała mi niecierpliwie.

— Otóż to była pierwsza Bieda, jaką poznałem. Inne w tym czasie były jeszcze małe; dopiero podrastały. Przyszła kilkuletnia wojna, młodziutkie Biedki dojrzały wówczas zupełnie, wstąpiły na pocztę dzięki przemożnym wpływom starej Biedy, poparły swych krewniaków, Nędzów i... cała historja.

— A czy Biedowie i Nędzowie są tylko na poczcie? Nie mieli protekcji, gdzieindziej?

— Niestety! Ta zacna rodzina jest obecnie wszędzie. Stara Bieda podczas Wielkiej Wojny wzrosła znacznie we wpływy i nie omieszkała ich wykorzystać. Zazdrosna zaś o swoje znaczenie starała się opanować uniwersytety, politechniki i dlatego spotyka pani dziś już nawet dużo ludzi z wyższym wykształceniem, jej krewniaków.

— Rzeczywiście! — przytaknęła.

— Ale powiem pani, że ci krewniacy nie bardzo lubią swą protektorkę i niechętnie przyznają się do pokrewieństwa. Z tego powodu zmnieniają nawet swoje nazwiska np. z Nędzów na Nędzników, czasem na Bogackich i t. p. Tylko ci, którzy pracują na poczcie, są przeważnie wierni starej Biedzie, chociaż nie powiem, aby ją zbytnio miłowali i byli do niej serdecznie przywiązani, bowiem czekają z utęsknieniem ustawy, żeby się od swej krewniaczki oswobodzić.

— A jaka to będzie ustawa?

— To mają być właściciwie dwie ustawy: ustawa uposażeniowa i pragmatyka. Oby ich tylko nie zawiodły?

— Daj Boże! — westchnęła.

— Muszę pani jeszcze dodać — o czem opowiadał mi jeden kolega z zarządu związku — że do nich przychodzą bardzo często członkowie tej wielkiej rodziny i ofiarują im zupełnie bezpłatnie swoją bardzo cenną biżuterję rodową.

— ? ? ?

— Tak! Swoje najpiękniejsze kamienie... żółciowe.

— A co Związek zrobi z temi kamieniami?

— Podobno zamierza otworzyć wielką wystawę jubilerską.

Zosiński.

szczęsnego roku przybrało wręcz rozmiary ostrych walk międzyorganizacyjnych. Zebrania pracownicze i prasa kolejarska pełne były ech tych waśni, które na tle przeżywanych katastrof materjalnego i prawnego bytu rzesz kolejarskich robiły przygnębiające wrażenie. Obok bowiem klęsk, które spadały na rzeszę pracowniczą z woli czynników zewnętrznych (administracji kolejowej i rządców Skarbu Państwa), przyszła także klęska wewnętrzna, wyrażająca się w zerwaniu rozejmu czy też pokoju międzyzwiązkowego. Zły los bił w kolejowców, a kolejowcy sami mu pomagali, niwecząc swoje siły obronne przez rozterki i walki wewnętrzne.

Nie chcemy dziś zbyt wiele mówić o tych przykrych sprawach. Kto obserwował nieco uważniej i głębiej życie zawodowe, ten dobrze pamięta, jak się te walki rozpoczęły, kto do nich dał początek i kto najsilniej w nich napadał.

„Głos Kolejowca" nawołuje do solidarnego frontu kolejarskiego i podkreśla:

„Powtarzamy raz jeszcze: solidarność kolejarska musi być zrealizowana. Szukaliśmy różnych dróg i wszystkie zawiodły. Wstępujemy wobec tego na drogę własną, na której już istniejący dorobek i już wypróbowane własne siły stanowią niezawodny punkt oparcia."

„Łącznik" organ Związku Urzędników Kolejowych w artykule **„W przededniu wspólnych narad związków urzędników państwowych** pisze o wspólnej akcji Tymcz. Komitetu Związków Pracown. Państw. i zapytuje się:

„Jakiż cel ma ta nowa konferencja? Manifestowanie swego stanowiska, pójście po linji najmniejszego oporu? Nie! Tym razem chodzi o istotne i udokumentowane stwierdzenie, że sytuacja budżetowa, choć w zasadzie jest ciężka, nie jest jednak beznadziejna. Że sytuacja ta może ulec nawet znacznej poprawie, o ile Rząd wykorzysta niewykorzystane dotąd źródła oszczędności i źródła zwiększenia wpływów. Źródła te trzeba jednak wskazać i udowodnić ich celowość.

Dotychczas za jedyne źródło ratowania finansów i równowagi budżetowej uważano jedynie wydatki na uposażenia. Uczyniono z urzędników państwowych swego rodzaju kopalnię dla eksploatacji tych sum, które potrzebne były dla łatania dziur w budżecie. Zastosowano obniżki uposażeń, różnych dodatków, nie cofnięto się nawet przed zatrzymaniem szczebli, mimo że ten środek oszczędności zasadniczo wychodził poza ramy uprawnień Rządu do opracowania ustawowych praw urzędników państwowych. Natomiast, niewiadomo dlaczego, skrzętnie omijano różne inne środki oszczędności, lub dochodu, traktując je, jako nienaruszalne.

„Łącznik" kończy swe uwagi, pisząc:

„Mamy nadzieję, że cała grupa pracownicza posłów i senatorów podzieli pogląd, że pewne zmiany w preliminarzu budżetowym są konieczne, oraz że grupa ta, jako odzwierciadlająca poglądy sfer pracowniczych, da temu odpowiedni wyraz, opierając się na materjałach, dostarczonych przez związki."

„Konduktor", organ Związku Drużyn Konduktorskich omawia w artykule **„O politykę oszczędnościową"** potrzebę uproszczenia administracji kolejowej.

„Konduktor" zwalcza ostro biurokratyzm P. K. P. i pisze:

„Jednym z najpoważniejszych wskazań, jakie postawił w swoim czasie, w szeregu środków przeciwdziałania kryzysowi, wiceminister skarbu Stefan Starzyński, to bezwzględna walka z biurokratyzmem, tym molochem, pożerającym najbardziej wydajne dochody przedsiębiorstwa. Jakby naprzekór tym wskazaniom, P. K. P. przeżywa postępujący proces biurokratyzacji, wzrastający na sile i rozmiarach, proporcjonalnie do spadku dochodowości spowodowanej systematycznem obniżeniem się frekwencji ruchu.

Ostatnio ilość przewozów spadła mniej więcej o dalsze 10 proc., a oto plan finansowo - gospodarczy P. K. P. na rok 1932 (od kwietnia) przewiduje w szeregu pozycji w wydatkach osobowych większe sumy, aniżeli w okresie budżetowym, poprzedzającym, co udowodniliśmy w poprzednim N-rze naszego pisma".

„Kolejarz Związkowiec", organ Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych omawia w artykule **„Nowy budżet P. K. P."** zagadnienia budżetowe i zaznacza, że na mocy nowego rozporządzenia okres budżetowy P. K. P. liczyć się będzie od 1 stycznia do końca grudnia każdego roku.

„Kolejarz Związkowiec" wyjaśnia:

„Powstaje pytanie — w jakim celu wprowadzono dla kolei specjalnie, zmianę powyższą, skoro w całym budżecie państwowym rok budżetowy jest inny?

Otóż odpowiedź na to pytanie znajdujemy w nowym „planie finansowo gospodarczym" kolei względnie w wyżej już wspomnianym fakcie, że nieszczęsne nasze, ledwie bokami robiące kolejnictwo, znowu musi wpłacić do Skarbu 56 i pół mil. zł. „czystego zysku", z czego do końca b. r. wpłacić ma 50 milj. zł., podczas gdy reszta 13 milj. wpłynąć ma w okresie następnym 1933 r.".

Dalej stwierdza **„Kolejarz Związkowiec"**, że:

„Rochody kolei za 9 miesięcy preliminuje się na 1 miljard 51 milj. 444 tys. zł., zaś wpływy przewiduje się na 1 miljard 101 milj. 914 tys. zł.

„Świat Pracowniczy", organ Związku Pracowników Handlowych, Przemysł. i Biurowych pisze o projekcie rządowym w sprawie 7-mio godzinnego dnia pracy dla pracowników umysłowych.

„Na podstawie noweli do ustawy o czasie pracy, Rada Ministrów opracowała projekt rozporządzenia o skróceniu czasu pracy dla pracowników umysłowych do godzin 7-miu na dobę i 40-tu na tydzień.

Projekt Rady Ministrów zawiera wiele luk, a w pierwszym rzędzie nie obejmuje wszystkich pracowników umysłowych, zatrudnionych w biurowości.

Centralna Organizacja złożyła w tej sprawie do Ministerstwa Pracy obszerny memorjał, w którym wskazuje, że projekt rządowy pozbawia całe rzesze pracowników umysłowych, szczególniej zatrudnionych w przemyśle, prawa do 7-mio godzinnego dnia pracy.

Mamy nadzieję, że poglądy C. O. zostaną w całej rozciągłości uwzględnione i rozporządzenie to obejmie wszystkich pracowników umysłowych".

Pracownicy umysłowi uzyskają zatem skrócenie czasu pracy, podczas gdy pracownicy pocztowi pracują przeciętnie ponad osiem godzin dziennie.

„Czasopismo", organ Związku Umysłowych Pracowników Kolejowych porusza w artykule **„Awanse"** kwestję awansu automatycznego i system awansu według posiadanych stanowisk. Pismo to między innemi pisze:

„System awansu automatycznego umożliwiał słabszym nawet urzędnikom przeszeregowanie do wyższych grup uposażenia. Byłoby to ze szkodą jednostek dzielniejszych gdyby nie przewidywano awansów poza turą. Awanse takie jednak były i dawały zainteresowanym pełną satysfakcję, władzy zaś przełożonej możność wyróżnienia lepszych urzędników. Najważniejsze jednak jest, że awans automatyczny jako system „był regułą, znaną pracownikowi już przy przyjęciu. Nikt przeto nie mógł czuć się pokrzywdzony zasadą stosowaną jawnie i powszechnie na którą zgodził się przy przyjęciu".

Związek Umysłowych Pracowników Kolejowych wypowiada się więc słusznie za wprowadzeniem awansów automatycznych.

„Kolejarz", organ Centr. Związku Zaw. Pracowników Kolejowych pisze w artykule **„O etatyzację życia gospodarczego Polski"** o nieprzerzucaniu wszelkich ciężarów na masy pracujące.

„Kolejarz" podkreśla:

„Hasło redukcji nie jest i nie może być rozwiązaniem żadnego zagadnienia, a tembardziej zagadnienia tak poważnego, jak kryzys gospodarczy.

Poruszaliśmy tu już na tym miejscu niejednokrotnie i poruszać będziemy stale, że nie redukcja płacy i pracy, *ale redukcja powszechna tygodnia pracy* może być jedynym punktem wyjścia i taka redukcja powinna być hasłem dnia dzisiejszego w Polsce.

Przedsiębiorstwa prywatne muszą dostosować się do tych wymogów, a te, które nie zechcą lub nie potrafią powinny przejść pod przymusowy zarząd państwowy".

Z życia związku

ŁOMŻA

CHOINKA DLA DZIECI POCZTOWCÓW.

W dniu 25 grudnia 1931 roku w świetlicy pracowników pocztowych w Łomży odbyła się choinka dla dzieci pracowników pocztowych, urządzona staraniem prezesa miejscowego Koła, Wacława Szenejko.

Dzieci w liczbie około 70 zabawiały się śpiewaniem kolend i deklamowaniem poczem zostały obdarowane przez Św. Mikołaja upominkami w postaci torebek wypełnionych słodyczami. Pozostałe 30 torebek rozdano rodzicom przybyłym ze swymi dziećmi.

Pierwsza ta uroczystość choinki dla dzieci pracowników pocztowych w Łomży wypadła zadawalniająco. Na przyszły rok postaramy się jeszcze lepiej.

RÓWNE Woł.

W dniu 15 listopada 1931 r. w sali Szkoły Handlowej odbyło się Walne Zebranie członków Koła Miejscowego.

Walne Zebranie rozpoczęło się o godzinie 15 minut 30 przy udziale 35 członków oraz delegatów w osobach sekretarza Zarządu Głównego w Warszawie kol. Hałasa oraz wiceprezesa Zarządu Okręgowego w Lublinie kol. Mazurka.

Zagaił oraz przywitał delegatów i obecnych członków prezes kol. Zawrzykraj, poczem jednogłośnie wybrano jako przewodniczącego kol. Włodarskiego, naczelnika U. P. T. Korzec, assesorów kol. kol. Grzegorza Kulczyckiego, zast. naczelnika U. pt. Równe oraz kol. Rogulskiego z Sarn, a na sekretarzy kol. Lipnickiego Marjana i Żyluka Bolesława.

Po przyjęciu porządku obrad kol. Hałas w treściwych słowach przedstawił zebranym działalność Związku, zobrazował konsolidację szeregu Związków Zawodowych, wyjaśnił sprawę redukcji personelu, poczem omówił preliminarz budżetowy na rok 1932/1933.

Kol. Mazurek z Lublina zobrazował działalność Zarządu Okręgowego, a m. in. podniósł doniosłość zapoczątkowanej budowy Domu Zdrowia w Lipie i prosi by nowowybrany Zarząd akcję tę poparł.

W dyskusji nad referatami kol. Rożniakowski, podtrzymuje przemówienie kol. Mazurka w sprawie budowy Domu Zdrowia w Lipie.

Sprawozdanie z działalności Koła Miejscowego złożył kol. Zawrzykraj, mówiąc o interwencjach u Władz przełożonych, w sprawie lokalu urzędowego w Równem, współpracy z innymi Związkami jak np. ze Związkiem Nauczycielstwa Szkół Powszechnych; następnie wyjaśnił sprawę sztandaru, która utkwiła na martwym punkcie z powodu braku gotówki, ponieważ Zarząd Okręgowy od maja b. r. nie nadesłał należnej części składek, wreszcie prosił zebranych by do nowego Zarządu wybierali najzdolniejszych kolegów.

Kończąc, żegnał wszystkich ze względu na otrzymane przeniesienie do Hrubieszowa.

Kol. Czaluk, w imieniu Komisji Rewizyjnej, odczytał bilans Koła Miejscowego, stwierdził zgodność rachunków i zgłosił wniosek o udzielenie absolutorjum. Wniosek jednogłośnie przyjęto.

Przewodniczący otworzył dyskusję nad sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej. Kol. Mazurek wyjaśnił sprawę nieprzekazywania Kołu przez kilka miesięcy składek, poczem kol. Hałas podziękował ustępującemu Zarządowi za jego owocną pracę, wyraził zaś zdziwienie z powodu nieobecności na Walnem Zebraniu p. Naczelnika Urzędu Pt. Równe 1, względnie jego delegata.

Przewodniczący Walnego Zebrania, zamykając dyskusję, przedstawił obecne stosunki funkcjonarjuszy i apelował do solidarności kolegów.

Jednogłośnie przyjęto przeprowadzenie wyborów przez aklamację.

Zgłoszono dwie listy kandydatów, z których pierwsza została przyjęta absolutną większością głosów, przy wstrzymaniu się jednego członka od głosowania.

Wybór Komisji Rewizyjnej z pierwszej listy nastąpił absolutną większością głosów, przy wstrzymaniu się od głosowania pięciu członków.

W skład nowego Zarządu weszli kol. kol.: Rożniakowski Józef, prezes, Krygier Jerzy, wice-prezes, Żyluk Bolesław, sekretarz, Pacholczyk Józef, zastępca sekr. Rajchel Władysław, skarbnik, Kucharska, zast. skarbnika, Kulczycki Grzegorz, Płonka, Rogulski, Kacperek — członkowie Zarządu.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali kol. kol.: Brzozowicz Franciszek, Czaluk Aleksy, Lipnicki Marjan, Jacyna Wincenty, Sawicki Witold.

W wolnych wnioskach przemawiali kol. kol.: Jarosz, Szytko, Żyluk, Rożniakowski, w sprawach lokalnych, przedewszystkiem w sprawie okropnych warunków pracy w Urzędzie pocztowym Równe 1 pod względem higjeny, urządzenia i t. p.

Uchwalono następnie wysokość djet dla członków przyjeżdżających na zebrania z poza Równego, poczem Walne Zebranie zamknięto.

Na Sanatorjum

Wykaz kwot uzyskanych w m-cu grudniu 1931 r. ze sprzedaży znaczków na Budowę Uzdrowisk i Sanatorjów dla pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej — zebranych za łaskawem pośrednictwem P. P. Naczelników i Kierowników Urzędów i Agencji pocztowo - telegraficznych, Zarządów Kół Związku, Miejscowych Komitetów budowy Uzdrowisk oraz przy wybitnym, współudziale członków Związku Pracowników Poczt, Telegr. i Telefonów.

1.	Antonówka	40.—
2.	Aleksandrów k. Łodzi	16.—
3.	Andrzejów k. Łodzi	4.80
4.	Białystok 1	192.—
5.	Barysz	30.—
6.	Bieruń Stary	25.—
7.	Borki k. Krzemieńca — Ag.	16.—
8.	Bralin	16.—
9.	Brzeszcze	12.80
10.	Bolesław k. Olkusza	8.—
11.	Budzanów k. Trembowli	5.—
12.	Bełżyce	4.—
13.	Borzęcin	4.—
14.	Bodzentyń	1.20
15.	Bydgoszcz 3	1.—
16.	Chołojów	30.—
17.	Chocieszów — Agencja	24.—
18.	Ciechanów — Koło Miejscowe	16.—
19.	Cmolas — Agencja	11.—
20.	Ciechanowiec	6.10
21.	Czerwin	5.—
22.	Druskieniki	40.—
23.	Derażne	33.50
24.	Dąbrowa k. Grodna	28.—
25.	Dokurniszki	26.40
26.	Dąbrówka Mała	4.40
27.	Firlejów — Agencja	5.—
28.	Gójsk	105.—
29.	Grodno 1	80.—
30.	Gąbin	70.—
31.	Grabów Łęczycki	39.70
32.	Grudziądz 1	30.—
33.	Goniądz	16.—
34.	Grzegorzew	10.—
35.	Gdańsk 3	10.—
36.	Gaworowo	10.—
37.	Glińsk Czeski	8.—
38.	Hrubieszów	56.—
39.	Horodec k. Kobrynia	24.—
40.	Hołynka k. Sopoćkiń — Ag.	16.—
41.	Horynka — Agencja	8.—
42.	Iwanicze — Agencja	50.—
43.	Izbica Kujawska	40.—
44.	Iłów k. Sochaczewa	30.—
45.	Ikaźń — Agencja	12.80
46.	Iwje k. Lidy	10.—
47.	Jaryczów Nowy	74.50
48.	Jasło — Koło Miejscowe	47.—
49.	Jakubowice	14.40
50.	Jedlińsk	14.20
51.	Jabłonna k. Warszawy	12.—
52.	Janikowo	12.—
53.	Jodłowa	10.—
54.	Jadów	8.—
55.	Janów k. Sokółki	5.—
56.	Kolno kol. W. Szupicki	110.—
57.	Kosów Lacki	40.—
58.	Końskie	40.—
59.	Klewań 1	32.—
60.	Konin — Koło Miejscowe	24.—
61.	Kraszewice	16.—
62.	Krzeszów	12.—
63.	Kraków 2	11.95
64.	Kolbuszowa	10.—
65.	Kraków 10	10.—
66.	Kocmyrzów	8.—
67.	Kańczuga	8.—
68.	Kuszelewo — Agencja	5.—
69.	Kostrowicze — Agencja	4.—
70.	Lipno	60.—
71.	Lipniszki	15.—
72.	Lwów 2	10.—
73.	Lackie Małe	10.—
74.	Libiąż Mały	8.—
75.	Lubiaż — Agencja	1.80
76.	Łódź — Telegraf	80.—
77.	Łódź 1	69.05
78.	Łęczyca	45.—
79.	Łochów	25.—
80.	Łagów k. Staszowa	12.20
81.	Młynów	160.—
82.	Miechów — Miasto	70.70
83.	Maków Mazowiecki	64.—
84.	Myszyniec	62.—
85.	Maniewicze	25.—
86.	Mogielnica k. Grójca	24.—
87.	Milejczyce	16.—
88.	Mielnik	12.—
89.	Miory	12.—
90.	Moroczno k. Pińska	6.—
91.	Medenice	5.—
92.	Michów k. Lubartowa	5.—
93.	Nowogródek	63.12
94.	Nowy Korczyń	40.—
95.	Nowy-Pohost	20.—
96.	Nowoszyce	10.—
97.	Niedźwiedzice	10.—
98.	Narol	10.—
99.	Ostróg n. Horyniem	100.—
100.	Otwock	80.—
101.	Osięciny	20.—
102.	Olejów	18.—
103.	Ostrów k. Baranowicz — Ag.	10.—
104.	Osowce k. Buczacza	8.—
105.	Olkowicze	4.—
106.	Ociąż — Agencja	2.—
107.	Oleszyce	2.50
108.	Olbięcin	—.90
109.	Pułtusk	32.—
110.	Płock — Koło Miejscowe	32.—
111.	Pińczów	31.44
112.	Piaski k. Lublina	20.—
113.	Poddębica	20.—
114.	Prużana	20.—
115.	Piastów	15.—
116.	Pyzdry	8.—
117.	Parochońsk — Agencja	7.—
118.	Piotrowiec k. Katowic	5.—
119.	Płuhów	4.20
120.	Paniowy	3.—
121.	Podstolice — Agencja	1.10
122.	Raniżów	24.—
123.	Radoszyce	15.—
124.	Różanka Pacowska Nowo-roczne	11.60
125.	Raków k. Częstochowy	10.—
126.	Rymszany — Agencja	10.—
127.	Raciąż	10.—
128.	Rudniki k. Wielunia	8.—
129.	Rybotycze — Agencja	5.—
130.	Rozdrazewo — Agencja	1.—
131.	Sarny	71.20
132.	Staszów	31.—
133.	Szydłów	27.50
134.	Sambor	20.—
135.	Słupca	19.65
136.	Stara Kiszewa	10.30
137.	Stare Sioło	10.—
138.	Stepań	10.—
139.	Sulejów	8.—
140.	Strusów	5.—
141.	Sochocin	5.—
142.	Sułkowice	4.80
143.	Szumsk k. Wilna	4.—
144.	Szczyrzyc k. Limanowy	1.20
145.	Śniatyń	50.—
146.	Śniadowo	10.—
147.	Święta Wola	8.—
148.	Traby	48.—
149.	Tykocin	20.—
150.	Tuliszków	16.—
151.	Tarnobrzeg	15.—
152.	Uhersko	20.—
153.	Urle — Agencja	8.—
154.	Warszawa — Telefony Międz.	56.—
155.	Warkowicze k. Dubna	45.—
156.	Włocławek	37.60
157.	Włodawa 1	22.80
158.	Widawa	16.—
159.	Wysock	15.—
160.	Wisznice	15.—
161.	Władysławów k. Turka	10.—
162.	Wiśniowiec	10.—
163.	Wiśniowczyk	10.—
164.	Wierzchowice k. Brześcia n./B.	8.—
165.	Wysmierzyce — Agencja	8.—
166.	Wojnicz	7.—
167.	Zofjówka	80.—
168.	Zakroczym	20.—
169.	Założyce	10.—
170.	Zabłotce k. Brodów	9.—
171.	Zygry	4.50
172.	Zadarów	4.—
173.	Żuromin	32.—
174.	Żerków	20.—
	Ogółem	4110.91

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Główny Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P. w Warszawie wyraża najgorętsze podziękowanie niżej zamieszczonym Instytucjom, Firmom oraz szlachetnym Ofiarodawcom ze społeczeństwa, za okazaną Związkowi pomoc pieniężną, na cele budowy Uzdrowisk i Sanatorjów dla cierpiących pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej. *(ciąg dalszy).*

Henryk Zaremba, Hetmańska 6	2.—
Berta Buchsbaum, Hetmańska 22	2.—
Franc. Szelewski, notarj., Jagiellońska 4	10.—
Dr. Elj. Hermelin, Jagiellońska 11	2.—
Jedlin i Syn, aJnowska 114	2.—
Dr. Benedykt Ziemilski, Jagiellońska 20	2.—
„Warkadjo", waszt. radjotechn., Janowska 37	2.—
A. Jarocki, Kochanowskiego 8	0.50
Dr. med. Karol Trau, Kochanowskiego 26	2.—
Dr. Alfred Alter, adw., Kochanowskiego 26	2.—
Dr. Dżerowicz, Kochanowskiego1	3.—
Hugo Krämer, restaur., Kochanowskiego 109	2.—
Marjan Kafka, Kopernika 3	2.—
Dr. Emil Lateiner, Kopernika 7	3.—
Konrad Kaim i Syn, Kopernika 11	10.—
Senator Dr. Henryk Löwenherz, Kopernika 21	2.—
J. Bielski, Kopernika 42	2.—
„Masłosojuz" Gł. Ag. Handl., Kościuszki 1-a	5.—
Leon Nadel, adw., Kościuszki 4	2.—
J. Liebling, adw., Kościuszki 6	2.—
Ozjasz Wasser Dr., adw., Kościuszki 6	2.—
Tow. Ubez. na życie, Kościuszki 8	10.—
„Galicja" Tow. Naft., Kościuszki 8	10.—
Dr. Edgar Zwilling, Kraszewskiego 1	2.—
Dr. J. Eitelberg, adw., Kraszewskiego5	2.—
Rafał Buber, Kraszewskiego 9	2.—
Dr. Mikołaj Bilik, adw., Kraszewskiego 21	2.—
Dr. Arend Rusoll, Kurkowa 11-a	2.—
Jan iPskorski, Kurkowa 29	2.—
Maurycy Schall, Kołłątaja 12	2.—
Malinowska Bronisława, Kętrzyńskiego 24	2.—
Michał Drzewicki, Kętrzyńskiego 14	2.—
Dr. W. Arnold, Krasińskiego 11	2.—
Prof. Dr. W. Moraczewski, Kleinowska 7	2.—
Ferdynand Skorodecki, Kilińskiego 2	2.—
Paulina Jakubiczka, Krzywa 2	2.—
Wł. Ciechulski i Syn, Legjonów 5	2.—
Adolf Feiwel, Legjonów 13	2.—
Olga Hahn, Listopada 30	2.—
Dr. Feliks Hahn, Listopada 30	3.—
Wojciech Gołuchowski 29 Listopada 87	2.—
Mr. Antoni Ehbar, Łyczkowska 3	10.—
Dr. Paweł Katz, Łyczakowska 58	2.—
Aptèka H. Błądzińskiego, Łyczakowska 67	5.—
Sanatorjum Czerw. Krzyża, Łyczakowska 107	2.—
Godlewski Włodzim., adw., Plac Marjacki 2	2.—
Edward Dudek, cukiernia, Pl. Marjacki 5	2.—
Nowakowski Piotr, Pl. Marjacki 7 III p.	2.—
Centr. Zw. Kupc. i Przem., Pl. Marjacki 7 II/I p.	2.—
Wilhelm Spreche, Plac Marjacki 8	2.—
Gabryel Stark, Plac Marjacki 11	2.—
Inż. Fr. Zamoyski, hr. Mochnackiego 19	2.—
Kanc. ordynata hr. A. Potockiego, Ossolińskich 7	2.—
Kanc. ordynata hr. A. Potockiego, Ossolińskich 7	2.—
Dr. Józef Heller, Obertyńska 6	2.—
Stan. Dąmbscy, Potockiego 38	4.—
Fr. Biesiadecki, Potockiego 30	2.—
Maurycy Fuchs, handel delikat., Podwale 7	2.—
Artur Müller, Piekarska 16	2.—
Romuald Tenerowicz, Piekarska 30	2.—
Mycicki Stanisław, Poniatowskiego 22	2.—
Rudolf Schrimpf Plac Akademicki I/II p.	2.—
Aleksander Zaleski, Oxtapie, p. Grzymałów	2.—
Apteka D-ra J. Porałyńskiego, Pl. Bernardyński	2.30
Hotel Royal, Pl. Bernardyński 14	2.—
Dr. R. Loria, adw., Pasaż Hausmana 9	2.—
Dr. Rencki Roman, Romanowicza 3	2.—
Prof. Dr. J. Grek, Romanowicza 5	3.—
Dr Paweł Ostern, Rutowskiego 16	2.—
Dr. Ostaszewski, adw., Rutowskiego 7	2.—
Abraham Gröber, Brzeźnicka 7	2.—
Kooperatywnyj Bank „Lnister", Ruska 20	10.—
Narodnia Torhowla, Rynek 36	5.—
Leop. Sussmann, Rappaporta 21	2.—
Prof. Tadeusz Urbański, Sapiehy 2	2.—
„Gazolina" S. A., Sapiehy 3	10.—
Dr. Stanisław Bardecki, Sapiehy 16	2.—
Buraczyński Andrzej, Sapiehy 73	2.—
D. Leszek Majewski, Sakramentek 34	2.—
„Nadzieja", kant. sprzed. lot. państw., Sykstuska 6	5.—
Dr. Marceli Buber, adw., Sykstuska 16	2.—
Edward Hollander, Sykstuska 17	2.—
Dr. Norber Lilien, Sykstuska 23	2.—
Dr. Leon Klarfeld, Sykstuska 24	2.—
Dr. Zdzisł. B. Hermelin, Sykstuska 27	1.—
Ignacy Jaeger, Sykstuska 33	2.—
Dr. L. Rosenkrantz, Dr. A. Bödek, adwokat, Sykstuska 33	2.—
Flora Łukasiewicz, Sykstuska 43	2.—
Oktaw. Doschot, Sykstuska 43	2.—
J. Lothringer, Sykstuska 43 B.	2.—
Prof. Dr. J. Lenartowicz, Sykstuska 43	3.—
P. Reibilich, Sykstuska 46	2.—
M. Laufer, restaur., Sobieskiego 26	2.—
Branka, fabr. cukr. iczek., Szeptyckich 26	10.—
Adolf Pfützner i S-wie, Słowackiego 4	2.—
Dr. Aba Goldschlang, Słowackiego 5	2.—
Mr. Fryderyk Dewechy, apteka, Słowackiego 112	10.—
Dr. Józef Fruchs, adw., Szopena 7	2.—
Edward Zajączek, skład sukna fabr., Szajnochy 2	2.—
Dr. Wł. Podsoński, Św. Zofji 10	2.—
Prof. Dr. K. Twardowski, Św. Zofji 46	2.—
Dr. Frier Alfred, Św. Mikołaja 20	3.—
„Hygjena", Trzeciego Maja 10	2.—
„Hapede" Tow. Drzewne, Trzeciego Maja 12	2.—
„Dunlop" P. Sp. Akc. Rubber Company, Trzeciego Maja 15	2.—
Sekr. D-ra Marji Michała Hr. Baworowskiego, Trzeciego Maja 19	10.—
Prof. Uniw. Dr. Edmund Bulanda, Trzeciego Maja 21	2.—
Dr. Mozołowski, Tarnowskiego 74	2.—
Ludwik Mucha, Wałowa 5	1.—
Dr. Walerjan Madejewski, Wałowa 11	2.—
Alfons Mensik, Wałowa 11	2.—
Marjan Bendl, zakł art. budowl., Wronowska 6	2.—
Dr. Stanisław Madfes, Zygmuntowska 14	2.—
Dr. Emil Dawidowicz, Zimorowicza 5	3.—
Dr. Pilewski, Zielona 6	2.—
K. Argasiński, adw., Zielona 6	2.—
Dr. Antoni Rymarowicz, Zielona 31	2.—
Inż. Stan. Alexandrowicz, iZelona 62	2.—
Inp. Kapit. Stroński, Zadworzańska 25	2.—
Stanisław Schneider, Zadworzańska 40	2.—
Gothard Koczorowski, Zdrowie 4	2.—
Szydłowski, Zdrowie 8	2.—
Lewicki M., Zyblikiewicza 2	2.—
Apteka Markowicza, Zyblikiewicza 50	1.—
Lickendorf, Żulińskiego 8	2.—
Des Loges Konstanty, Żulińskiego 8	2.—
Goldman, restauracja, Żółkiewska 27	2.—
Dr. Mass, adwokat, Żółkiewska 35	2.—
Dr. Zygmunt Hitnik, Żółkiewska 55	2.—
Jadwiga Korytowska, Ziemiałkowskiego 8	2.—
Akcyjny Bank Hipoteczny	10.—
Sokolnicki i Wiśniewski Akc. Tow.	5.—
Bank Zw. Sp. Zarobk.	10.—
Urbański, cukiernia	2.—
Krajowe T-wo Naftowe	2.—
Galicyjska Kasa Oszczędn.	10.—
Antoni hr. Lanckoroński	2.—
Zakłady Chemiczne „Laokoon"	2.—
Józef iLtwinowicz	5.—
Andrzej Ks. Lubomirski	10.—
Lwowskie Tow. Akc. Browarów	50.—
Miejska Komunalna Kasa Oszczędn.	10.—
Marjan Krzyżanowski, apteka p. Mikolascha	10.—
Prof. Dr. Karol Wątorek, Politechnika	2.—
Dr. Henryk Mikolatsch, Politechnika	2.—
Dr. Janowski	2.—
Marja Pawlikowska	2.—
T-wo Ubezp. „Orzel"	2.—
Dr. Słonecki Michał	2.—

Zebrane przez Naczelnika u. p. Łanowce (1545)

Wacław Żeromski, m. Krasnołuka	5.—
Stanisłak Kański, m. Karnaczówka	8.—

Zebrane przez kił. Dyllicka — Naczelnika u. p. Łasin (1550)

Dr. Pobłocki, ul. Grudziądzka	5.—
Dr. Brudnoch, ul. Grudziądzka	3.—
Goryński, Rynek	5.—
Ed. Szpitter, Rynek	5.—
Dębski, Rynek	5.—
Rolnik, Rynek	2.—
Dr. Lehmann, Rynek	5.—
Szlosowski K., Wodna	2.50
Hinz, Radzyńska	5.—
Stacch, Hallera	5.—
Remno, Młyńska	5.—
Morawski, Rynek	3.—
Górny B., Rynek	3.—
Chojnowski Fr., Lipowa	3.—
K. Dr. Karczyński, Kościelna	3.—
E. Krakowska, Dworcowa	1.50
Sulski, Szczepanki	3.—
Kuca, Szczepanki	3.—
Ks. Homa, Szczepanki	1.—
Paluchowski, Szczepanki	3.—
Ks. Tawre, Radzyńska	3.—
Hohensee, Rynek	3.—
Ks. Sommer, Wodna	3.—
Knilenda, Hallera	0.50
Meyer, Rynek	2.—
Licznierski, Rynek	2.—
Weidner, Rynek	2.—
Szpitter J., Rynek	1.—
Nalarkowski, Hallera	2.—
Jeziorski, Hallera	2.—
Trojanowski, Hallera	2.—
Chojnowski Andrzej, Rynek	2.—
Sochaczewski, Dworcowa	2.—
Rudnicki, Dworcowa	1.—
Grzywacz, Radzyńska	2.—
Manlej, Wodna	0.50
Strzyżewski, Radzyńska	1.—
Romański, Odrodzenia Polski	2.—

Zebrane przez kolegów Urzędu Telegraficznego w Łodzi (1569).

Wilhelm Schweikert, Piotrkowska 147	20.—
Bank Depozytowy, Piotrkowska 5	20.—
Bank Handlowy w Łodzi, Al. Kościuszki 15	50.—
Bracia Faterson, Kilińskiego 192	10.—
Czenstochowierma, Piotrkowska 159	20.—
N. Eitingon, Sienkiewicza 82	50.—
Bank Franc.-Polski, Piotrkowska 67	50.—
Meyer i S-ka, Piotrkowska 181	25.—
Kosma i Gregor, Kilińskiego 192	20.—
Sapiro, Cegielniana 53	2.—
J. John, Piotrkowska 217	10.—
Zakłady Pani Desurmont, Wólczańska 219	10.—
Allarto, Kątna 19	50.—
K. T. Bhule, Hipoteczna 10	10.—
Bp. Piotrowscy, Żeromskiego 48	10.—
G. Bhule i Pufal, Limanowskiego 41	5.—
Tow. Zawiercie, Zielona 10	10.—
Półn. T-wo Transp. i eksp., Andrzeja 6	10.—

S. Liss, Wschodnia 6	5.—
G. Glatter, Piotrkowska 43	10.—
Węgloblok, Piotrkowska 102	10.—
Landau i Weile, Kątna 6	30.—
J. Leszczyński, Piotrkowska 99	10.—
Gumatelit, Wólczańska 168	3.—
Rygler, Traugutta 14	10.—
F. Goldsztein, Gdańska 48	10.—
B. Łoziński, Gdańska 67	5.—
Karpaty, 6 sierpnia 7	10.—
Leonowia, Piotrkowska 175	5.—
Sebastjan, Wólczańska 78	50.—
M. Fischer i S-ka, Piotrkowska 177	5.—
Adolf Wahl, Piotrkowska 78	2.—
Gentelman, Wschodnia 76	10.—
G. Molenda, Piotrkowska 47	10.—
M. Hertz, Piotrkowska 27	10.—
Przemysł Jedwabny, Cegielniana 13	5.—
Jelin i Rudomin, Piotrkowska 54	10.—
B. Osterman i S-ka, Nawrot 2	5.—
Oelssner Baumgarten i S-ka, Gdańska 48	5.—
Jakob Degenstein, Zawadzka 25	27.—

Zebrane przez kol. Edwarda Szopę z Magnuszewa (1640)

Jan hr. Zamoyski, maj. Trzebień	4.—
Stan. hr. Zamoyski, maj. Trzebień	5.—
Zygmunt Morze, maj. Trzebień	1.—
Stan. Pogorzelski, maj. Trzebień	2.—
Franciszek Kadlewicz, maj. Trzebień	2.—
Michał Oliwa, Tartak „iWsła"	1.—
St. Lityński, folw. Magnuszew	2.—
Ks. Tomasz Krauzer	3.—
Zarząd Dóbr Trzebień, Trzebień	10.—
Inwalidzi ztut. okr. dor.	47.—

Zebrane przez kol. Fryderyka Kremera kierownika u. p. Milejów (1746)

Czesław Henczewski, Jaszczów	3.—
Miśniakiewiczowie, aJszczów	2.—
Bersutlewski, Antoniów	2.—
Dalmaczyński Bolesław, Popławy	5.—
Janina Krakoń, Jaszczów	5.—
W. Chmielnicki, Zysołaje	3.—
Fruchtgarten, Milejów	5.—
Zygmunt Biegun, Milejów	2.—
Wójcik Józef, Zalesie	0.90
Kulpińska Franciszka, Łysotaje	0.30
Kremer Fryderyk, Kier. poczty	6.80

Zebrane przez Naczelnika u. p. Mińsk Mazow. (1753)

J. Fogelnest, Stojadła	10.—
A. Rychłowski, Dobrzynice	5.—
St. Ludwiński, Florencja	10.—
K. Kozłowski, Dłużew	5.—
Ks. Bakalarczyk, Mińsk Maz.	5.—
Ks. Malatyński, Jakubów	5.—
Reinsch, Barcząca	2.—
Bełkowski, Nowo-Dwór	10.—
Cegliński, Janów	10.—
Rieske, Pełczanka	5.—
Schiele, Niedziałka	10.—
Wylczyński, Wielgolas	10.—
E. Herse, Czarna	10.—
Augustynowicz, Mińsk Maz.	10.—
Z. Paradowski, Grzebowilk	5.—
B. Juszkiewicz, Rudzienko	2.—
J. Osetowski, Mińsk Maz.	5.—
Lipscy	5.—
T. Łubieński	5.—
St. Smigielski	10.—
St. Ciecierski	10.—
J. Doria-Dernałowicz	5.—
Sz. Lipczyński	2.—
St. Kasperlik	5.—
St. Karwowski	10.—
Z. Pluta	5.—
Sz. Holcbaud	10.—
A. Janczewski	4.—
P. Ratajewicz	10.—
J. Gościński	10.—
Wł. Ekiet	5.—

Zebrane przez kol. Teofila Sawickiego, pocztyljona u. p. Mława 1 (1765)

Ks. B. Palmowski, Rynek	5.—
Adw. G. J. Wieżbicki, Rynek 3	10.—
M. Przybora, rejent, Długa 4	10.—
Ks. Fr. Zakrzewski, Plebanja	5.—
Ligowska, Chrobrego 2	2.—
Duszyński Stan., Długa 2	10.—
A. Dmowski, Rynek 3	1.—
Dr. Łaskowski, Krzynowłodzka 4	5.—
F. Dmowski, Chrobrego 8	5.—
A. Wódkiewicz, Działdowska 12	5.—
K. Gosik, komornik, Sienkiewicza 21	5.—
Bank Spółdzielczy, Rejmonta	10.—
Starzyński J., Sienkiewicza 1	2.—
Ks. Brudnicki, Plebanja	5.—
Stow. Spoż., Rynek 10	5.—
Dr. Mieczyński, Rynek 15	5.—
R. Genne, 1-go Maja 10	5.—
Seder i M., Narutowicza 5	3.—
Dr. Rochocki, Działdowska 33	5.—
Przezdziecki, Rynek 13	4.—
Bank Ludowy, 1-go Maja 5	5.—
Rabin Segałowicz, Płocka 1	3.—
Bank Kupiecki, Rynek 26	10.—
Jerży Olszewski, 3-go Maja 1	2.—
H. Tomasiuk, Bagno 3	2.—
A. Brym, Działdowska 18	3.—

Przekazane przez u. p. Moszczenica k/Gorlic (1809)

St. Maląg, kierup., Moszczenica k/G.	1.—

Zebrane przez kol. Wiktora Chmielewskiego w Mrozach (1817)

A. Rakower, Dr. weter.	3.—
J. Cieszyński, kupiec	1.50
St. Kowalczyk, kupiec	2.—
W. Płdak, restaur.	1.—
Ks. Kołodziejski, proboszcz	2.50
P. Szukiewicz, pułkownik	5.—
L. eWrtpol, obywatel	1.—
Dr. Rakowicz, lekarz	3.—
B. Ręczkowski, piekarnia	3.—
H. Konopki, maj. Łukowice	5.—
Zarząd Sanatorjum, Rudka	10.—
Br. Szwajcer, maj. Kuflew	2.—
Ks. Głowacki, proboszcz	5.—
P. Świątkowski, właśc. maj. Waliska	3.—
Leopold Nowakowski, maj. Skrzek	5.—

Zebrane przez kol. W. Milianowicza — Mszana Dolna (1820)

Teszner	1.—
podp. nieczyt.	1.—
Bojulski	1.—
Storch	0.50
Iras	1.—
Składn. Kól. Koln	1.—
podp. nieczyt.	0.50
Krzyniec	1.—
Świętolska	0.40
Pawłowicz	1.—
podp. nieczytelny	1.—
podp. nieczytelny	1.—
Salomon Goldberger	1.—
Selinger	0.50
Beldecyn	1.—
Wessbersz	0.50
Panuś	1.—
Wiktorja Łabuz	0.20
podpis nieczyt.	0.50
Wieter	1.—
Wesperowicz	1.—
Swierk	1.—
podpis nieczyt.	1.—
Remlilasowa	1.—
podpis nieczytelny	1.—
podpis nieczytelny	1.—
podpis nieczytelny	5.—
podpis nieczytelny	2.—
podpis nieczytelny	2.—
Jan Bajer, Murowana Goślina	1.—
H. Lisiecki, Murowana Goślina	1.—
Ant. Dobrowolski, Murowana Goślina	1.—

ks. prob. Adamek, Murowana Goślina	2.—
J. Rogala, Murowana Goślina	2.—
Ant. Krzyżanowski, Murowana Goślina	1.—
St. Rakocowa, Murowana Goślint	1.—
Meder, Murowana Goślina	1.—
Dr. Sporuberger, Murowana Goślina	1.—
Fr. Nowak, Kąty	1.—
Dr. Winterfeld, Przebędowo	2.—
St. Krzyżański, Trzaskowo	1.—
Ant. Tomaszewski, Łopuchówko	2.—
Ant. Mrówka, Szlachęcin	1.—
Frükanff, Piła	1.—
Wellnitz, Raduszyn	1.—
Szczęsny, Murowana Goslina	1.—
Kubica, Murowana Goślina	1.—
Ed. Dierl, Murowana Goślina	1.10
B. Tomaszewski, Zielonka	2.—
Jadw. Kosebach, Łopuchowo	2.—

Zebrane przez Naczelnika u. p. Nasielsk 1 (1855)

Ks. Stanisław Pujdo, dziekan	5.—
Spółdzielnia Roln. Warsz.	3.—
Spółdzielnia Kredytowa	2.—
Bank Kupiecki	0.50
Wolf Bacharjer	0.50
Srul Perelwinter	2.—
Feliks Rościszewski	10.—
Antoni Zalewski	5.—
A. i B. Filar	5.—
Józef Kossek	5.—
Stanisław Kobielewski	1.—
St. Machnikowski	5.—
Moszek Allek	0.90
Szczepan Baliński	1.—
Leśniewski	2.50
Laskowska	0.60

Zebrane przez kolegów: Górnego, Naczelnika urzędu pocztowego, Pawła Waidę, Pawła Kmiotka, Hermana Miska i Albina Lehnerta w Nowej Wsi k/Królewskiej Huty (1909)

Dr. Galasiński, ul. Powstańców 1	5.—
Dr. Sośnierz, ul. Karola Miarki	10.—
Dr. Skiba, Bielszowice	10.—
Dr. Kacznia	10.—
Dr. Obbrich	10.—
Dr. Kołodziej	10.—
Reinholc, apteka	5.—
Dyr. Józefiok, kop. Hillebrandt	18.—
Scheer Oton(inspektor, kop. Hillebrandt	10.—
Ulmann, siodlarstwo, Karola Miarki	2.—
Jeleń Oton, Karola Miarki	2.—
Kolkowski, Karola Miarki	2.—
Wojciechowski, Karola Miarki	3.—
Gattner, skład kawy, Karola Miarki	1.—
Göretzki Eryk, Karola Miarki	5.—
Woryna, fryzjer, Karola Miarki	2.—
Heinrich Maks, Karola Miarki	5.—
Fizia, skład rowerów, Karola Miarki	5.—
Jacobi, restauracja, Karola Miarki	5.—
Suchan, restauracja, Karola Miarki	2.—
Zając Ignacy, Karola Miarki	3.—
Vorreiter Karol, rzeźnik, Karola Miarki	5.—

(D. c. n.)

NA BEZROBOTNYCH.

Urzędnicy Kontroli Telefonów Międzymiastowych w Warszawie złożyli 10 zł. na bezrobotnych, zamiast telegramu z życzeniami noworocznemi dla p. Prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów.

Kwotę 10 zł. wpłacił Zarząd Główny Związku na konto Pocztowego Komitetu pomocy dla bezrobotnych.

Redaktor odpow.: W. Godusławski. Wydawca: Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegr. i Telef. R. P. Warszawa, Bednarska Nr. 25.

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.